

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 11 (255) Rok XXI
LISTOPAD 2014

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT

Księżniczka Czardasza

z Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku



www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924/ 14 6515620



Kancelaria Radcy Prawnego Arkadiusza Zachary

(32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7)

informuje o możliwości skorzystania
z darmowych porad prawnych

każdy pierwszy czwartek miesiąca
w Budyńku Plebanii przy Parafii Miłosierdzia Bożego
w Brzesku od 16:00 -17:00

oraz

w siedzibie kancelarii przy ul. Kościuszki 16, pokój nr 7 :
27 stycznia, 24 lutego, 31 marca,
28 kwietnia, 26 maja, 30 czerwca
od 15.30-16.30

*Kancelaria posiada doświadczenie w zakresie:
odszkodowań za wypadki przy pracy oraz komunikacyjne,
prawa cywilnego (m.in. spadki, zasiedzenia, podział majątku),
administracyjnego, ubezpieczeń społecznych, podatkowego,
prawa pracy, gospodarczego oraz windykacji długów.*



BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- KOMUNIKACYJNE
- MAJĄTKOWE
- OSOBOWE
- ŻYCIOWE
- FUNDUSZE EMERYTALNE
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



**Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej
oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.**

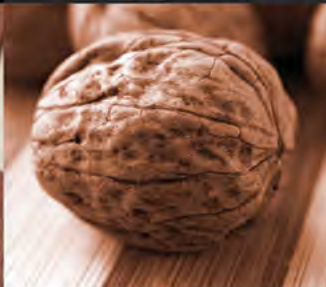


SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku
32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

Wmurowanie kamienia węgielnego

Dzień 23 października 2014 zapisał się w historii Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 jako jeden z ważniejszych. Wtedy bowiem w uroczystej oprawie podpisano akt erekcyjny i wmurowano kamień węgielny pod budowaną halę sportowo – widowiskową.

Uroczystość zgromadziła wielu znakomych gości: burmistrza Brzeska Grzegorza Wawrykę, przewodniczącego Rady Miejskiej Tadeusza Pasierba, brzeskich radnych, dyrektora Kuratorium Oświaty w Krakowie - Delegatura w Tarnowie Urszulę Blicharz, księdza prałata Józefa Drabika, komendanta PSP bryg. Dariusza Pęcaka, dyrektorów brzeskich szkół, instytucji kultury, nauczycieli, rodziców oraz uczniów.

Na początku uroczystości dyrektor szkoły, Dorota Wójcik, powitała wszystkich zebranych. Następnie Burmistrz Brzeska w swoim przemówieniu podkreślił, jak ważnym przedsięwzięciem dla gminy jest budowa obiektu i podziękował wszystkim, którzy dołożyli starań, by hala mogła powstać. Do podziękowań dołączyła się również radna Katarzyna Pacewicz – Pyrek oraz uczniowie „Trójki”, którzy wręczyli Burmistrzowi oraz



Przewodniczącemu Rady Miejskiej, jednym z inicjatorów budowy obiektu, pamiątkowe statuetki.

Następnie dokonano uroczystego odczytania aktu erekcyjnego, po czym nastąpiło jego podpisanie i umieszczenie w miedzianej tubie. Do aktu dołączono również pendrive z filmem dotyczącym historii szkoły autorstwa Magdaleny Czapkowicz, zdjęcia z poszczególnych etapów budowy wykonane przez Izabellę Czernecką, aktualny medal zdobyty przez uczniów „Trójki”

oraz dyplom za zajęcie I miejsca w zawodach sportowych, jubileuszowy numer „Kuriera Uczniowskiego”, proporzcyk Uczniowskiego Klubu Sportowego „Trójeczka” Brzesko, ulotkę z zaproszeniem na pierwsze zajęcia koszykówki prowadzone przez Towarzystwo Sportowe „Wisła” oraz podziękowanie dla Jolanty i Dawida Mleczków za ufundowanie kamienia węgielnego.

Zebrani przeszli potem na plac budowy, gdzie ksiądz prałat Józef Drabik, przed wmurowaniem kamienia węgielnego, dokonał jego poświęcenia i dołączył tekst modlitwy do innych zgromadzonych przedmiotów.

Czwartkowa uroczystość miała niezwykłą oprawę również dzięki zaangażowaniu uczniów „trójki”, którzy pod kierunkiem Agaty Kawalerczyk i Magdaleny Głowackiej - Zastawnik zaprezentowali przedstawienie pod tytułem „Sport to zdrowie”, promujące aktywny tryb życia. Mamy nadzieję, że budowa hali sportowej zakończy się zgodnie z planem i społeczność nie tylko PSP nr 3, ale również całego miasta, będzie mogła korzystać z największego w gminie obiektu sportowego.

Magdalena Głowacka - Zastawnik
fot. kolor



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji

Jerzy Wyczesany, Ewelina Stępień, Konrad Wójcik, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip.

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Ruch w inwestycjach

Sporo działań się ostatnio w gminie Brzesko, jeśli chodzi o inwestycje. Zaplanowane w tegorocznym budżecie zadania zostały zrealizowane w terminach zgodnych z wcześniejszymi ustaleniami. Prowadzone prace dotyczyły między innymi inwestycji drogowych, kanalizacyjnych i rozbudowy infrastruktury sportowej.

Pod koniec września dokonano odbioru prac związanych z remontem chodników przy ulicy Okocimskiej w dwóch odcinkach – od Berka Joselewicza do Rzeźniczej oraz od wiaduktu obwodnicy do Cegielnianej. Łączna długość tych odcinków to blisko 300 metrów, a wartość remontów wyniosła 63 tysiące złotych. Z kolei na początku października zakończono budowę dwóch chodników (wraz z kanalizacją deszczową) w Jadownikach (przy drodze powiatowej Brzesko-Okocim-Jadowniki i przy drodze powiatowej Brzesko-Szczepanów-Borzęcin. Powstały nowe chodniki o łącznej długości prawie 600 metrów, a ich budowa kosztowała 520 tysięcy złotych. Także w październiku dobiegł końca remont chodnika w Okocimiu przy drodze powiatowej nr 1436K. Przypomnijmy, że już w kwietniu tego roku przebudowany został chodnik w Mokrzkach przy drodze powiatowej prowadzącej w kierunku Radłowa (koszt około 59,5 tys. zł). We wszystkich tych przypadkach (poza pierwszym) inwestorem realizowanych zadań był Powiat Brzeski, a gmina partycypowała w kosztach.

Wszystko wskazuje na to, że już w przyszłym roku rusza długo oczekiwana budowa drogi w ciągu ulicy Kossaka, która połączy ulicę Wiejską z Jasną. To zadanie już dość długo przechowywane jest w tzw. inwestycyjnej „zamrażarce”. Aktualnie trwa proces zbierania ofert na wykonanie tego zadania.

Spośród inwestycji drogowych na pewno na plan pierwszy wysuwa się budowa połączenia autostrady A4 z drogą wojewódzką Koszyce-Brzesko. W realizację zadania prowadzonego przez Zarząd Dróg Wojewódzkich zaangażowany finansowo (i nie tylko) jest gminny samorząd, który przeznaczył na to zadanie ponad 100 tysięcy złotych (28 tysięcy w tym roku i 75 tysięcy w następnym). Łącznik ma być gotowy w połowie 2015 roku, a władze gminy

są przekonane, że ta inwestycja wpłynie na dalszy rozwój gospodarczy naszego regionu.

W planach władz gminy znajduje się termomodernizacja czterech szkół podstawowych – w Jadownikach, Jasieniu, Mokrzkach i Szczepanowie. W lipcu br. zawarte zostały umowy na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla tych zadań (w przypadku Mokrzyk chodzi o aktualizację dokumentacji). Gmina wyda na ten cel około 45 tysięcy złotych.

Tymczasem prowadzone są prace przy budowie hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku. Po trwającym przez pewien czas zastoju na placu budowy (z winy poprzedniego wykonawcy) wznowiono realizację inwestycji, a prace nabrały szybkiego tempa. Przypomnijmy pokrótce – w lutym br. został ogłoszony nieograniczony przetarg na wykonanie tego zadania. Już w kwietniu został wybrany wykonawca (spośród 11 oferentów), a zostało nim tarnowskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowo-Handlowe Mateo, które już w tydzień po podpisaniu umowy przystąpiło do prac. W początkowej fazie uzupełniona została izolacja fundamentów, odwodniono teren wewnątrz fundamentów i wykonano betonowe podłoże pod posadzki. Aktualnie stawiane są ściany, trwa również budowa schodów i płyty trybuny. Według inwestorskiego kosztorysu wartość prac miała opiewać na kwotę około 6,2 miliona złotych. Wykonawca zaproponował wykonanie przewidzianych w projekcie prac za sumę o blisko milion mniejszą. Gmina w tegorocznym budżecie zarezerwowała na to zadanie 2,5 mln zł. W międzyczasie złożyła wniosek o dofinansowanie inwestycji z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Małopolskiego. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie, a przyznana dotacja wynosi prawie 1,4 mln zł. Kilka tygodni temu odbyła się uroczystość wmurowania symbolicznego kamienia węgielnego w budowaną halę, która – jak zapewnia wykonawca – gotowa będzie w czerwcu 2016 roku.

Rozbudowuje się infrastruktura sportowa, szczególnie w miejscach skupiających dzieci i młodzież, czyli przy szkołach. W ostatnim czasie oddano do użytku boiska sportowe

w Buczu, Mokrzkach i Szczepanowie, a władze gminy już przygotowują się do budowy podobnych obiektów w Jasieniu i Jadownikach i Porębie Spytkowskiej. Jeszcze w listopadzie gotowe będą dokumentacje projektowo-kosztorysowe, które otworzą drogę do dalszych działań. Także w listopadzie przygotowana zostanie dokumentacja dotycząca budowy placu zabaw w Jadownikach. Taki plac powstał niedawno w Okocimiu.

Władze gminy prowadzą przygotowawcze działania zmierzające do budowy biologicznej oczyszczalni ścieków, która będzie „obsługiwać” budynki Szkoły Podstawowej i GOSiR w Mokrzkach. Zlecone zostało opracowanie wszelkich niezbędnych dokumentów. Gmina dysponuje już decyzją ustalającą lokalizację planowanego obiektu, a także pozwoleniem wodno-prawnym. Wartość prac oszacowano wstępnie na około 200 tysięcy złotych, ale i w tym przypadku istnieje duża szansa na uzyskanie dofinansowania z zewnątrz.

Podczas, gdy w Porębie Spytkowskiej kontynuowany jest proces związany z przyłączaniem gospodarstw do sieci wodociągowej (zawierane są umowy o zaopatrzenie w wodę oraz wydawane są warunki techniczne na doprowadzenie wody), w kilku miejscach gminy prowadzone są prace związane z rozbudową kanalizacji. Trwa budowa pierwszego odcinka kanalizacji opadowej dla ulicy Chmielnej w Brzesku, a jej zakończenie zaplanowano na drugą połowę listopada br. W trakcie trwania są również prace związane z modernizacją pompowni ścieków przy ulicach Jasnej i Solskiego. Przygotowywana jest także dokumentacja dotycząca budowy odcinka kanalizacji deszczowej przy ulicach Mieszka I i Piastowskiej. Pomimo pewnych problemów udało się uzyskać zgodę na wykonanie prac na terenie, przez który przepływa otwarty rów biegnący wzdłuż ulicy Piastowskiej. Do tego rowu, według projektu, ma być włączony odcinek kanalizacji, która chroniłaby mieszkańców ulic Chrobrego i Mieszka I przed zalewaniem ich posesji.

Zakończony został już remont Domu Ludowego w Okocimiu (za kwotę 180 tysięcy złotych), a już w listopadzie będzie można przystąpić do urządzania Sali Tradycji w budynku GOSiR w Mokrzkach. **WALP**

Będzie nowe osiedle?

Zaskakującą interpelację przedstawił podczas październikowej sesji Rady Miejskiej Bogusław Babicz, który w formie pisemnej przedłożył wniosek o utworzenie na terenie Brzeska nowego osiedla. Najbliższy czas pokaże, czy propozycja zostanie przez samorząd przyjęta, jednak będzie to na pewno zagadnienie, z którym zmierzą się radni następnej kadencji.

Spora część mieszkańców ulic Konstyucji 3 Maja, Polnej, Łąkowej, Jasnej, części ulicy Czarnowiejskiej i Zacisze wyraża chęć utworzenia nowego osiedla, które zostałyby wyodrębnione z obecnie istniejącego osiedla Kopaliny-Jagiełły i nosiłoby nazwę Kopaliny. Innymi słowy, gdyby ich propozycja została przez samorząd rozstrzygnięta pozytywnie, powstałyby dwa osobne osiedla.

Nową jednostką pomocniczą Gminy (tak w języku urzędowym definiuje się termin „osiedle”) położona byłaby na obszarze rozciągającym się pomiędzy ulicami Gajową, Leśną, Jodłowską, Poprzeczną, Wiejską i południowym odcinkiem Czarnowiejskiej.

Zainteresowani wprowadzeniem nowego podziału wychodzą z założenia, że obszar, o którym mowa, zamieszkały jest wyłącznie przez właścicieli jednorodzinnych domów, stąd ich codzienne problemy najczęściej różnią się od tych, które dotyczą mieszkańców wielorodzinnych budynków położonych na osiedlu Jagiełły.

- Nie chodzi mi o wzajemne antagonizowanie mieszkańców bloków i domów jednorodzinnych, lecz o stworzenie im możliwości pełnego wypowiedzenia się w swoich sprawach – tłumaczył w interpelacji Bogusław Babicz.

Radny uważa, że utworzenie nowego osiedla wpłynęłoby pozytywnie na rozwój samorządności i poprawę infrastruktury na tym terenie. Podkreśla przy tym, iż w ostatnich kilkunastu latach dał się zauważyć znaczny wzrost populacji na tym obszarze, co jest efektem systematycznego rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Obecnie na terenie urbanistycznych osiedli Kołłątaja, Kopaliny i Wiejska zamieszkuje około 1400 osób, czyli mniej więcej tyle, ile na osiedlu Okocimskie i zdecydowanie więcej niż na osiedlu Zielonka, gdzie ostatnio notuje się około 950 mieszkańców.

Bogusław Babicz zwrócił się do burmistrza Grzegorza Wawryki z wnioskiem o wszczęcie procedury związanej z utworzeniem nowego osiedla. Zapowiedział też, że w najbliższym czasie swoją interpelację poprze listą zawierającą nazwiska i podpisy osób zainteresowanych takim rozwiązaniem.

Propozycja spodobała się wiceprzewodniczącemu Rady Miejskiej Krzysztofowi Ojczykowi.

- Ten wniosek to konsekwencja działań, które prowadziliśmy w ostatnich latach. Ubrojenie terenu i remonty dojazdowych dróg spowodowały, że wzrosło zainteresowanie jednorodzinym budownictwem na tym obszarze, a tym samym na tyle wzrosła

liczba mieszkańców, aby zacząć myśleć o utworzeniu nowego osiedla – mówił na sesji.

Pomysł nie przypadł do gustu radnemu Edwardowi Knadze, który jest aktualnym przewodniczącym Zarządu Osiedla Kopaliny-Jagiełły. Uważa on, że obecny zarząd w takiej samej mierze dba o interesy wszystkich mieszkańców tego osiedla.

Czas pokaże, czy powstanie w Brzesku nowe osiedle. Pewne natomiast jest to, że podczas ostatniej sesji radni podjęli dwie uchwały w sprawie nadania nowych nazw dwóm placom położonym w gminie. Przykościelny parking znajdujący się pomiędzy ulicami Uczestników Ruch Oporu a Głowackiego nosi aktualnie nazwę Placu świętego Jakuba. W Jasieniu obszar leżący u zbiegu ulic ks. Mazurkiewicza i Zielnej otrzymał nazwę Placu ks. Juliana Laskowskiego.

Mijająca kadencja nie była łatwa dla brzeskich radnych, którym przyszło się zmierzyć z wieloma trudnymi problemami. Musieli też podjąć kilka niepopularnych uchwał, które wymusiła na nich rzeczywistość. Brzescy rajcy starali się jednak jak najlepiej wypełniać swoją misję, podejmowali przemyślane decyzje, pracując na rzecz lokalnej społeczności. Prawie zawsze jednogłośnie głosowali przy uchwalaniu budżetu i przy absolutoriach. Dyskusje były merytoryczne, kompromis i najważniejsze stanowiska wypracowane. Współpraca burmistrza Grzegorza Wawryki z radnymi układała się bardzo dobrze. Wiele wniosków radnych zostało zrealizowanych przez burmistrza.

WALP

Debata

W Regionalnym Centrum Kultu-ralno-Bibliotecznym burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka spotkał się z członkami Cechu Rzemieślników Małych i Średnich Przedsiębiorców, Stowarzyszenia Przedsiębiorców Brzeskich oraz



foto: M. Kofcis

Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej o. Brzesko. Coroczne rozmowy w gronie brzeskich przedsiębiorców, handlowców i rzemieślników, podczas których burmistrz relacjonuje działania samorządu, przedstawia zamierzenia na kolejne miesiące oraz debatuje i zasięga opinii brzeskich biznesmenów na stałe wpisały się w kalendarz spotkań i stały się tradycją.

Listopadowe spotkanie miało podwójny wymiar i stało się okazją do podsumowania działań burmistrza oraz rady miejskiej za okres nie tylko mijającego roku, ale także ostatnich czterech lat.

Po wystąpieniu burmistrza i prezentacji działań samorządu, był czas na dyskusję i zadawanie pytań. Członkowie stowarzyszeń zadawali wó-
darzowi miasta pytania dotyczące m.in. stopnia zaawansowania budowy obwodnicy Mokrzyckiej czy południowego docelowego zjazdu z autostrady.

Padają też pytania o obowiązek uiszczania opłat za reklamy czy możliwość powołania społecznego organu doradczo-opiniującego składającego się z przedstawicieli samorządów gospodarczych działających na terenie gminy Brzesko. Przedsiębiorcy byli zainteresowani tworzeniem nowych planów przestrzennych, zaadaptowaniem placu Kazimierza Wielkiego na parking, pojawiły się też pytania o dalsze plany i działania samorządu na najbliższe lata.

Podsumowując, burmistrz Grzegorz Wawryka powiedział: „Takie spotkania z przedstawicielami stowarzyszeń gospodarczych są przeprowadzane od lat. Bardzo cenię sobie opinie przedstawiane przez ludzi, którzy stworzyli wiele miejsc pracy i dzięki płaconym przez nich podatkom możemy zrealizować wiele przedsięwzięć w gminie”.

red.

Złapani za słowo

Szperając w protokołach sesji Rady Miejskiej mijającej kadencji wyłowiliśmy kilka perełek świadczących, że podczas takich obrad zdarzają się wypowiedzi czasami zaskakujące. Oto niektóre przykłady.

Już w pierwszym roku tej kadencji Tadeusz Pasierb zauważył, że atmosfera potrafi być gorąca, bo nagle zadał pytanie: „Ile kosztowałyby klimatyzacja sali obrad? Czym różni się atmosfera w Mokrzkach od aury w Sterkowcu? Wyłuszczył to Jerzy Tyrkiel w polemice z Markiem Kośmidrem: „Pan sołtys (Sterkowca – przyp. WALP) jak zaprasza, to jest atmosfera do dyskusji, a pan sołtys Mokrzyk jak zaprasza, to atmosfera jest gorsza”. To się nazywa relatywizm. A propos - Kazimierz Sproski tak rozróżnia warunki pracy w szkole: „Warunki do prowadzenia zajęć wychowawczych zawsze są lepsze lub gorsze”. I wszystko jasne. Żadnych różnic nie widziała Katarzyna Pacewicz-Pyrek podczas dyskusji nad granicami okręgów wyborczych, bo w pewnym momencie stwierdziła: „Jak się jest patriotą,

to wszystko jedno, gdzie się głosuje”. Ta sama radna pewnego razu tak oto zdefiniowała budżet gminy: „Budżet to nie jest koncert życzeń”.

Od czasu do czasu radni wysyłają apele do zwierzchnich władz. Czasem jednak zastanawiają się, czy wypada. Pewnego razu, gdy doszło do takiego dylematu, Krzysztof Ojczyk powiedział: „Wystosować apel do wojewody (w sprawie powodzi – przyp. WALP), może się nie obrazi. Innym razem kiedy postanowiono nie wysyłać apelu zaproponowanego przez Adama Kwaśniaka, ten zareagował: „Jeżeli ten apel jest szkodliwy dla gminy, to poprzednie apele też są szkodliwe dla gminy”. To oznacza, że radni czasem się ze sobą kłócą, a nawet na siebie obrażają. W takich sytuacjach niezawodny jest sołtys Sterkowca Józef Witek, który jedną z takich kłótni przerwał słowami: „Nie dzielmy włosów, których nie mamy”. Kłótnie są czasem irytujące. Toteż Katarzyna Pacewicz-Pyrek stwierdziła kiedyś, że podczas obrad komisji „wszyscy mówią

naraz. Nawet burmistrz nie mógł się dobić do głosu”.

Tymczasem Leszek Klimek postanowił zdyscyplinować kierowców łamiących przepisy proponując, żeby w Jasieniu postawić samochód policyjny – atrapę. Z obliczeń Krzysztofa Ojczyka wynika, że „11 radnych, czyli zdecydowana większość”, podczas gdy 11 radnych to większość najmniejsza z możliwych. Z kolei Edward Knaga dał się kiedyś wciągnąć w dyskusję na temat „pomnika przyrody, którym jest jakieś drzewo”.

Radni nie zawsze się kłócą. 13 marca każdego roku obchodzony jest Dzień Sołtysa. Przypomniał o tym kiedyś Jarosław Sorys, który z tej okazji złożył wszystkim sołtysom życzenia i rozdał słodczyce. A Krzysztof Ojczyk w okolicy świąt Bożego Narodzenia rozmarzony powiedział: „Mamy przed sobą piękną choinkę. Mam nadzieję, że jak się skończy okres świąteczny, nie zostanie ona wyrzucona na śmieci. Mam nadzieję, że się ją posadzi w godne miejsce i będzie mogła sobie rosnąć”.

WALP

Wyborcze ciekawostki

Nowe przepisy wyborcze, na podstawie których w wyborach do gminnych rad obowiązują jednomandatowe okręgi, spowodowały znaczne zmniejszenie liczby kandydatów ubiegających się o zwycięstwo, przy jednoczesnym wzroście liczby komitetów wyborczych. Wydaje się, że w poszczególnych ugrupowaniach bardziej realnie oceniono potencjalne szanse, toteż do wyborów wystawiono tylko tych, którzy rokują w miarę dobry wynik indywidualny.

W tym roku o mandaty radnych w gminie Brzesko stara się zaledwie 76 kandydatów podzielonych na 10 komitetów wyborczych. Przykładowo w 2006 roku było ich 151 przy pięciu komitetach wyborczych, a cztery lata później 142, podczas gdy komitetów było tylko cztery.

Do wyborów wystartuje 21 kobiet i 55 mężczyzn. Podział na okręgi wyborcze powoduje jednak, że przy najbardziej sprzyjających okolicznościach w nowej Radzie Miejskiej

mogłoby zasiąść maksymalnie 18 pań, bo na mapie Brzeska znalazły się trzy okręgi zdominowane w całości przez mężczyzn (numery 11, 13 i 14). Średnia wieku kandydata na radnego gminy Brzesko wynosi 48 lat. Najmłodszymi kandydatami są Marcin Ciurej z Prawa i Sprawiedliwości (24 lata) i Robert Żmija z Szansy Dla Brzeska (26 lat). Najstarsi to Józef Machowski ze Wspólnoty Samorządowej (76 lat) oraz Władysława Migda ze Stowarzyszenia Mieszkańców Ziemi Kopaliny Brzesko (74 lata).

W trzech okręgach dojdzie do niezwykle interesującej walki. W każdym z tych trzech okręgów o mandaty walczy po dwoje kandydatów, w każdym z nich będą to pojedynki pomiędzy reprezentantami Wspólnoty Samorządowej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Szczególnie emocjonująco zapowiada się pojedynek w okręgu nr 3, gdzie rywalizować będą ze sobą dotychczasowe radne – Maria Kucia (WS)

oraz Halina Mrówka (PiS). W dwóch pozostałych okręgach radni staną do walki z sołtysami. W Buczu „zmierzą się” ze sobą sołtys Stanisław Milewski (WS) oraz Piotr Wyczesany (PiS), a w Mokrzkach „rękawice skrzyżują” radna Ewa Chmielarz (PiS) oraz sołtys Marek Kośmider (WS).

W ośmiu okręgach wyborcy będą musieli wybierać swojego przedstawiciela na najbliższe cztery lata spośród trojga kandydatów (to okręgi o numerach 1, 2, 7, 8, 12, 17, 18 i 20). W pięciu okręgach (numery 4, 9, 10, 15 i 16) o mandaty radnych walczyć będzie po czworo kandydatów. Po pięciorgo kandydatów zgłoszono do wyborczej walki w okręgach nr 6, 11, 14 i 21. Największy dylemat będą mieć wyborcy w okręgu nr 5 (czyli na Słotwinie), w którym o ich względy zabiegać będzie aż sześć kandydatów.

Podział na okręgi sprawił, że aż 20 obecnych radnych może liczyć na reelekcję. Tylko w okręgu nr 4 (osiedle Okocimskie) żaden z czwórki kandydatów nie jest radnym obecnej kadencji, chociaż jedna z tych osób mandat radnego już posiadała.

EMIL

Najlepszy Samorządowy Projekt Międzynarodowy

17 października w Krakowie podczas Forum Współpracy Międzynarodowej - największego wydarzenia w regionie poświęconego współpracy zagranicznej nastąpiło wręczenie nagród i wyróżnień przyznanych w konkursie „Najlepszy Samorządowy Projekt Międzynarodowy Małopolska 2014”. Organizatorem konkursu, którego głównym celem jest wymiana dobrych praktyk i doświadczeń w zakresie realizacji inicjatyw międzynarodowych oraz promowanie projektów międzynarodowych, których realizacja

wpływa pozytywnie na sytuację społeczną i jakość życia w regionie, była Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP.

W tym prestiżowym konkursie wyróżniona została nasza gmina Brzesko. Kapituła konkursu doceniła promowanie aktywności międzynarodowej przez nasz samorząd lokalny. Uznanie zdobył ubiegłoroczny projekt „Folklor łączy narody i pokolenia”, któremu towarzyszył I Turniej Sołectw i Osiedli oraz XII Diecezjalne Święto Chleba. Dwa dni wymienionej zabawy sprawiło, że Brzesko sta-

ło się międzynarodowym miastem folkloru. Współpraca i kontakty z miastami partnerskimi od kilkunastu lat umożliwiają spotkania grup młodzieżowych, a w tym projekcie doceniona została wymiana grup harcerskich pomiędzy Brzeskiem i Szazhalombattą.

Z rąk przewodniczącego Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski oraz Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP Kazimierza Barczyka wyróżnienie odebrał zastępca burmistrza Brzeska Jerzy Tyrkiel.

red. Fot. kolor

Nasz wybór

Listopad jest zawsze szczególnym miesiącem, gdyż skłania nas do refleksji i zadumy. Myślimy o tych, którzy odeszli, przeminęli, a może „nie odeszli, lecz idą przed nami” (taki napis widnieje na cmentarzu na nagrobku młodej dziewczyny). Odwiedzamy cmentarze i wracamy pamięcią do minionych dni.

Ten miesiąc jest też ważny w tym roku ze względu na wybory samorządowe. One bezpośrednio nas dotyczą. 16 listopada będziemy wybierać burmistrza, radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego. Miasto w ostatnich trzech tygodniach zmieniło swoje oblicze, wszędzie rozwieszono banery, w skrzynkach ogromne ilości ulotek. Ze wszystkich stron patrzą na nas kandydaci.

Bez względu na wyznanie, przekonania, nastroje każdy z nas powinien przygotować się do zbliżających się wyborów, zapoznać z kandydatami, przemyśleć swoją decyzję, którą podejmie. Najważniejsze jest jednak, abyśmy czynnie uczestniczyli w wyborach, po prostu należy zagłosować i wziąć na siebie odpowiedzialność. Zawsze jest tak, że niektórych ten temat nie interesuje, mówią że to nie ich sprawa. Potem zazwyczaj mają dużo do powiedzenia. Narzekają, krytykują, chcieliby coś zmienić, a wtedy jest już za późno. Trzeba głosować, bo jest to nasz obowiązek, wszyscy chcieliśmy

mieć możliwość decydowania, dlatego teraz nie chowajmy głowy w piasek, tylko decydujmy. Tu od razu nasuwa się pytanie dlaczego nie głosujemy? Odpowiedzi jest dużo. Są tacy, którzy mówią, że kandydaci im nie odpowiadają, powtarzają w kółko, że nie ma na kogo głosować, innym zwyczajnie nie chce się wyjść z domu, jeszcze inni są zazdrośni, zawistni. Sami nie chcą działać i drugiemu nie pozwolą. Są jak pies ogrodnika, który sam nie zje i drugiemu nie da. Są też tacy, którzy obiecują, że pójdą głosować, ale nie idą, nie podając konkretnej przyczyny, może na przykład to zależeć od ich humoru w tym dniu. Nie głosują też ci, którzy sami nie wiedzą, czego chcą. Są niezadowoleni ze wszystkiego, niepozytywnie nastawieni do życia, apatyczni, zgorzkniali.

Niektórzy dla zasady, tylko dlatego, żeby coś mówić i gdzieś zaistnieć, podają krytyce działania radnych, ale nie mają pojęcia na czym polega ich praca, nie rozumieją, że czasem nie można zrobić wszystkiego, co się zaplanowało, chociaż czyni się ogromne starania. Na pewne działania nie mamy przecież wpływu. Wszyscy mieszkańcy miasta, gminy i powiatu powinni zrozumieć, że tworzymy rzeczywistość tu i teraz, tu żyjemy, tu pracujemy, tu rozwiązujemy problemy. Nikt tego za nas nie uczyni. Jak śpiewa Grzegorz Turnau „mogłem jechać, wyjechać i stąd się oddalić, ale

jednak zostałem z tymi co zostali”, więc skoro zostaliśmy, to działajmy w naszej małej ojczyźnie.

Jeszcze jedna istotna kwestia. Wiemy, że żaden człowiek nie jest idealny. „Kto jest bez winy, niechaj pierwszy rzuci kamień”, to wszystkim znane słowa. Nie jest więc prawdą, że spośród tylu osób kandydujących nie możemy wybrać takiej, której chociaż trochę ufamy, bo jest uczciwa, życzliwa, lubi działać, rozumie nasze problemy. Każdy z nas wie dobrze, że nie wszystko o czym marzymy i co sobie życzymy, da się zrealizować. Jeśli mamy określony budżet domowy, to nie możemy go rozszerzyć. Musimy więc zgodzić się, że wszystkich działań naraz nie wykonamy, czynimy to stopniowo. Podobnie jest z budżetem miasta, gminy, państwa.

Tak trudno jest zrozumieć ludzi, zawsze nas zaskakują, są nieprzewidywalni. Nieraz wydaje się wszystko proste i jasne a w jednej chwili się komplikuje. Pozostaje nam więc powtórzyć za Jerzym Liebertem „Uczę się ciebie człowieku i wciąż cię jeszcze nie umiem”. Mam nadzieję, że 16 listopada mieszkańcy naszego miasta i powiatu zaskoczą nas pozytywnie i pójdą do urn wyborczych przynajmniej w osiemdziesięciu procentach. Ciekawe, czy potrafimy coś z siebie dać czy tylko żądać.

red.

Błędy przy kasach

Spora część pracowników zatrudnionych w placówkach gastronomicznych na terenie powiatu brzeskiego popełnia kardynalne błędy w ewidencjonowaniu sprzedaży na kasach fiskalnych – wynika z raportu opublikowanego przez miejscowy Urząd Skarbowy.

Na problem ten zwraca uwagę Jolanta Mielcarek, pełniąca obowiązki Naczelnika Urzędu Skarbowego w Brzesku. Wyniki przeprowadzonych w 2013 roku kontroli wskazują jednoznacznie, że w znacznej części lokali gastronomicznych popełniane są błędy i nieprawidłowości przy obsłudze kas fiskalnych. Najczęstszymi błędami są nie tylko niewłaściwe ewidencjonowanie przeprowadzonej sprzedaży, ale także brak tego ewidencjonowania.

Tymczasem jest kilka najważniejszych obowiązków, z których muszą się wywiązywać podatnicy dokonujący sprzedaży na rzecz osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Przede wszystkim należy prowadzić ewidencję obrotu i kwot podatku należnego przy stosowaniu kas fiskalnych. Należy też pamiętać, iż paragon fiskalny powinien zostać wydany każdemu nabywcy,

bez względu na to, czy on tego żąda. W przypadku stwierdzenia awarii kasy podstawowej, należy zastosować kasę zastępczą. W przypadku braku kasy zastępczej dalsza sprzedaż nie może być prowadzona.

Warto zapoznać się z przepisami art. 111 ust. 1, 3, 3a ustawy z 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dziennik Ustaw z 2011 roku Nr 177, poz. 1054 ze zmianami), a także z paragrafem 6, ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z 14 marca 2013 roku w sprawie kas rejestrujących (Dziennik Ustaw, poz. 363).

„Wobec stwierdzenia nieprawidłowości w wypełnianiu podstawowych obowiązków fiskalnych wśród podmiotów z branży gastronomicznej tutejszy Urząd intensyfikuje działania w zakresie prawidłowego ewidencjonowania obrotu za pomocą kas fiskalnych, w tym kontrole” - informuje w oficjalnym komunikacie Jolanta Mielcarek. W pierwszej kolejności kontroli powinni się spodziewać ci sprzedawcy, u których już wcześniej stwierdzono nieprawidłowości w tym zakresie. Celem tych kontroli będzie przede wszystkim zdyscyplinowanie wszyst-

kich tych, którzy prowadzą działalność w branży gastronomicznej.

Naczelnik brzeskiego Urzędu Skarbowego ostrzega, że wobec podatników, którzy nienależycie wypełniają obowiązki wynikające z ustawy, kodeks karny skarbowy przewiduje szeroki wachlarz kar, w tym grzywny finansowe. Pracownicy Urzędu Skarbowego dalecy są jednak od karania miejscowych podatników, o czym świadczy fakt, że pod koniec października zorganizowane zostało szkolenie, którego temat brzmiał „Obowiązki podatników związane z prowadzeniem ewidencji obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących”. Uczestnicy szkolenia zapoznali się między innymi z zagadnieniami dotyczącymi zwolnienia prowadzenia ewidencji przy używaniu kas fiskalnych, a także z obowiązkami, jakie nakłada na nich rozporządzenie Ministra Finansów. Zdobyli też wiedzę na temat ulg z tytułu nabycia kas fiskalnych oraz trybu odliczania i zwrotu kosztów poniesionych na zakup tych kas. Pracownicy Urzędu Skarbowego, którzy prowadzili szkolenie, poruszyli też tematy związane z korzyściami wynikającymi z prawidłowego używania kas oraz z karami przewidzianymi w przypadku stwierdzenia nieprawidłowego prowadzenia czynności przy obsłudze tych kas. **EMIL**

Apel w sprawie śmieci

Marszałek Województwa Małopolskiego oraz Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów są adresatami apelu wystosowanego przez radnych miejskich w związku z wysokimi opłatami, jakie ponoszą Brzeskie Zakłady Komunalne z tytułu odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych.

Jeszcze do niedawna Regionalną Instalacją Przetwarzania Odpadów Komunalnych, do której BZK przekazywały śmieci, była pewna krakowska firma, która za tonę pobranych do przetworzenia odpadów pobierała opłatę w wysokości 190 złotych. Niestety w wyniku zawężenia obszaru regionu gospodarki odpadami komunalnymi prezes BZK został zmuszony podpisać umowę z tarnowską firmą Trans Formers Karpatia sp. z o.o.,

która okazała się na tym terenie monopolistą dyktującym ceny według własnego uznania. Nowy odbiorca odpadów ustalił cenę za jedną tonę przekazanych śmieci na wysokości 280 złotych. Taka sytuacja może doprowadzić tylko do tego, że Brzeskie Zakłady Komunalne będą zmuszone podnieść ceny za oferowane przez firmę usługi, co najboleśniej odczują indywidualni klienci. Władze gminy Brzesko chcą takiej sytuacji uniknąć, dlatego radni zdecydowali o wystosowaniu apeli do instytucji, które są w stanie zaradzić temu problemowi.

„Rada Miejska w Brzesku jest zaniepokojona wzrostem cen za przyjęcie i zagospodarowanie 1 Mg odpadów komunalnych zmieszanych na instalacji Trans-Formers Karpatia. Konsekwencją wzrostu cen na RIPOK jest wzrost

cen za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych zmieszanych dla mieszkańców Gminy” - czytamy w apelu skierowanym do Marszałka Województwa Małopolskiego. Radni miejscy wnioskuje do Marszałka o rozważenie możliwości poszerzenia obszaru regionu gospodarki odpadami komunalnymi i określenie zwiększonej ilości Regionalnych Instalacji dla naszego regionu, co mogłoby doprowadzić do konkurencyjności proponowanych przez te instalacje cen.

Jednocześnie Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów został przez brzeskich radnych poproszony o sprawdzenie, czy tarnowska instalacja nie wypełnia przesłanki dominacji rynkowej poprzez dyktowanie wygórowanych cen za oferowane usługi. **PRUD**

Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko szansą dla regionu

Wywiad z **Janem Musiałem** - Zastępcą Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, byłym wieloletnim burmistrzem Brzeska, posłem na Sejm RP VI kadencji, **obecnie kandydującym w wyborach do Sejmiku Województwa Małopolskiego.**

Jaką rolę odgrywa Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie przy realizacji Programu Infrastruktura i Środowiska?

- WFOŚiGW jest instytucją wdrażającą ten program w ramach projektów z zakresu gospodarki wodno-ściekowej oraz odpadowej. I warto podkreślić, że jesteśmy ostatnim ogniwem, które wdraża projekty unijne w gminach i ma bezpośredni kontakt z beneficjentem. Naszym głównym celem jest koordynacja projektów pod względem finansowym i merytorycznym, zgodnie z wytycznymi oraz przepisami prawa krajowego i unijnego.

Poprzez Pana instytucję finansowane są jedne z największych w województwie inwestycje z zakresu ochrony środowiska...

- Rzeczywiście, spośród wszystkich podobnych funduszy wojewódzkich, nasz małopolski realizuje najwięcej projektów w kraju. Obecnie jesteśmy w trakcie wdrażania 43 inwestycji na łączną kwotę prawie 1,6 mld zł. Wśród nich są projekty prowadzone na obszarze m.in. Brzeska oraz gmin: Dąbrowa Tarnowska, Dębno, Wojnicz, Rzepiennik Strzyżewski, Wierzchosławice, Żabno, Tuchów, Ryglice i Ciężkowice.

Czym wyróżnia się Program Infrastruktura i Środowisko?

- Program ten ma podnosić atrakcyjność inwestycyjną kraju poprzez

rozwój infrastruktury przy równoczesnym zachowaniu i poprawie stanu środowiska naturalnego. To program ambitny, wymagający wiele wysiłku w jego wdrażaniu. Wśród projektów przeważają inwestycje liniowe, które rodzą wiele problemów własnościowych czy technicznych. Na przykład, do rozbudowania sieci kanalizacji należy mieć zgody właścicieli działek, przez które przebiega trasa kanalizacji sanitarnej. Ponadto wszystkie działania muszą być zgodne z ustawą prawo ochrony środowiska, niezbędne jest także osiągnięcie efektu ekologicznego.

Czy dzięki tym realizowanym projektom zdołamy wypełnić unijne zobowiązania?

- Cieszy nas fakt, że realizujemy najwięcej projektów w Polsce, że dużo gmin podjęło się tego wysiłku, niejednokrotnie mimo swoich finansowych ograniczeń, czy wreszcie to, że zwracają one uwagę na ekologię i czystość wód. Szczególnie jest to ważne dla regionu tak bogatego w zasoby przyrodnicze oraz nastawionego w dużej mierze na rozwój turystyki. Są jednak i takie gminy, które w ogóle nie aplikują po pieniądze unijne, bo nie spełniają kryteriów. Muszą wtedy radzić sobie inaczej, między innymi sięgając po umarzalne, preferencyjne pożyczki dostępne ze środków krajowych w naszym Funduszu.

Kolejna perspektywa na lata 2014-2020 kładzie nacisk na odnawialne źródła energii i dostosowanie do zmian klimatycznych. Do kogo zostanie skierowana oferta i jakie przedsięwzięcia będą mogły być dzięki niej realizowane?

- Projekt jest już po szerokich konsultacjach społecznych w kraju. Na działania związane z odnawialnymi



źródłami energii i efektywnością energetyczną zostanie przeznaczony ponad miliard euro. Duża część tych środków zostanie przeznaczona również na ochronę bioróżnorodności. Oczywiście, nadal ważnym tematem pozostanie poszerzanie infrastruktury środowiskowej, czyli rozbudowa sieci kanalizacyjnych, wodociągów oraz unowocześnienie instalacji gospodarki odpadami i oczyszczalni ścieków. Kolejnym priorytetem, który jest istotny dla nas wszystkich, to edukacja ekologiczna, mająca zmienić nasze nawyki i przyzwyczajenia oraz uczyć od najmłodszych lat szacunku do przyrody...

Przy okazji polecam zapoznanie się z bogatą ofertą WFOŚiGW w Krakowie i skorzystanie z możliwości uzyskania pomocy finansowej przy realizacji inwestycji środowiskowych. Oferta ta skierowana jest zarówno do samorządów, przedsiębiorców, jak i osób fizycznych. Wszystkie informacje dostępne są na stronie: www.wfos.krakow.pl

PS

Kandydaci do Sejmiku

W wyborach do Sejmiku Województwa Małopolskiego powiat brzeski od lat przydzielony jest do okręgu nr 5, wraz z powiatami bocheńskim, dąbrowskim i tarnowskim oraz miastem Tarnów. 102 kandydatów z 9 komitetów wyborczych ubiegać się będzie o

siedem mandatów radnych wojewódzkich. Wśród nich 11 osób reprezentuje powiat brzeski.

Przypomnijmy, że aktualnie w Sejmiku Wojewódzkim nasz okręg reprezentują Roman Ciepiela, Marcin Kuta, Bolesław Łączyński, Lucyna Malec, Piotr Sak, Stanisław Sorys oraz Józefa

Szczurek-Żelazko. Sześć osób z tego grona starać się będzie o reelekcję. Na żadnej z 9 list wyborczych nie widnieje nazwisko Piotra Saka.

Spośród reprezentantów powiatu brzeskiego Józefa Szczurek-Żelazko, na liście wyborczej PiS otrzymała numer 1. Wójtowi gminy Dębno, Grzegorzowi Brachowi, PSL przydzieliło numer 2. Adam Kwaśniak (PSL), który zasiadał już wcześniej w ławach Sejmiku Wojewódzkiego, zgłoszony został do wyborów z numerem 5. Były poseł Jan

Musiał (PO) wystartuje z numerem 7. Listę kandydatów z powiatu brzeskiego uzupełniają: Adriana Błaszczyc z Brzeska (Polskie Stronnictwo Ludowe – nr 10), Danuta Karwala z Iwkowej (Prawo i Sprawiedliwość – nr 11), Sylwia Maćko z Sufczyzna (Ruch Narodowy – nr 10), Marcin Batko z Porąbki Uszewskiej (Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mike – nr 12), Paweł Jakubowski z Brzeska (Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke – nr 5), Piotr Plebańczyk z Uścia Solnego (Twój Ruch – nr 1) oraz Janusz Szot z Iwkowej (Platforma Obywatelska – nr 6). Ciekawostką jest fakt, że Sylwia Maćko jest najmłodszą spośród wszystkich kandydatów – liczy sobie 18 lat. Pod względem średniej wieku najbardziej „wiekowa” jest Platforma Obywatelska (średnia – 55 lat), a najmłodszy Ruch Narodowy (27 lat). W sumie o mandaty radnych ubiegają się 43 kobiety.

A oto pełne listy wyborcze poszczególnych komitetów (według numerów przydzielonych przez Wojewódzką Komisję Wyborczą)

KW Polskie Stronnictwo Ludowe: Stanisław Sorys, Grzegorz Brach,

Kazimierz Sady, Jan Pająk, Adam Kwaśniak, Łukasz Węgrzyn, Maria Hawle, Urszula Szuster, Grzegorz Duda, Adriana Błaszczyc, Zofia Jarek, Józef Nowak, Zbigniew Mirosławski, Beata Rząsa-Janias.

KW Demokracja Bezpośrednia: Katarzyna Gibek, Witold Różycki, Andrzej Kozub, Małgorzata Siwek-Kotucha, Aleksander Olkusi

KW Prawo i Sprawiedliwość: Józefa Szczurek-Żelazko, Grzegorz Kądziałowski, Lucyna Malec, Grzegorz Przybyło, Wojciech Skrucz, Józef Mroczek, Sebastian Kądziaława, Jerzy Czeszyk, Anna Pieczarka, Piotr Gładysz, Danuta Karwala, Radosław Łabno, Barbara Gąsiorek, Elżbieta Zięba.

KW Platforma Obywatelska: Roman Ciepela, Bolesław Łączyński, Krystyna Latała, Marcin Kuta, Krzysztof Zięba, Janusz Szot, Jan Musiał, Halina Pasternak, Jerzy Soska, Danuta Flaumenhaft, Zbigniew Mączka, Jolanta Kramarczyk, Jolanta Stanienda, Jan Wójcik.

KW Ruch Narodowy: Szymon Kasiński, Kamil Hołyst, Kamil Olszański, Karol Zegar, Ewa Wantuch,

Przemysław Jaworski, Maria Kawa, Rafał Budzik, Katarzyna Kawa, Sylwia Maćko.

KW SLD Lewica Razem: Franciszek Bernat, Maria Przybyło, Andrzej Sztorc, Maria Ziąja, Anna Karaś, Janusz Guła, Dawid Miczek, Piotr Tabor, Anita Odbierzychleb, Marian Cichy, Magdalena Bień, Edward Pogoda, Jolanta Bąk, Nina Pietroń.

KW Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke: Krystian Dworak, Kamil Banasik, Zbigniew Bednarz, Agata Czapla-Żurek, Paweł Jakubowski, Sabina Zabawa, Łukasz Niziołek, Barbara Sztarleja, Leszek Janas, Dominika Barszcz, Mirosław Karczmarczyk, Marcin Batko, Katarzyna Styrkowiec, Józef Skórka.

KW Twój Ruch: Piotr Plebańczyk, Alicja Serwin, Piotr Oleksy, Marzena Magiera, Paweł Klimowicz, Ewa Miodura, Jan Szafrankiewicz.

KW Wspólnota Patriotyzm Solidarność: Mariola Mierzewska, Mikołaj Cygankiewicz, Ludmiła Belzowska, Andrzej Kokosz, Oskar Gieburowski, Anna Abram, Agata Król, Alicja Drab, Anna Wilk, Paweł Wiśniewski.

PRUD

„Małopolska. Widać zmiany”

28 października w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym odbyło się spotkanie z wicemarszałkiem województwa Małopolskiego Romanem Ciepela, podsumowujące kadencję Samorządu Województwa Małopolskiego. Gospodarzem prowadzącym była dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku Maria Marek.

Głównym celem debaty było pokazanie jakie zmiany zaszły w powiecie brzeskim w ostatnich latach w kontekście nowych inwestycji”. Oprócz wymiaru strictly inwestycyjnego szczególną uwagę zwrócono także na „wymiar ludzki”, a więc aktywność społeczną, czy też podniesienie standardu życia mieszkańców.

Przy okazji podsumowania odbyło się wręczenie nagród w plebiscycie „Małopolska. Widać zmiany”. W kategorii „Przestrzeń do życia” laureatem została gmina Borzęcin za projekt „Zagospodarowanie przestrzeni komunalnej centrum wsi Borzęcin Dolny”. Nagrodę odebrał wójt zwycięskiej gminy Janusz Kwaśniak. W kategorii „Człowiek-potencjał”



nagrodzono Publiczne Gimnazjum w Zaborowie za projekt „Przez motywację do sukcesu”. Nagrodę odebrała dyrektor Joanna Ozorka-Krawczyk.

Ostatnim punktem wtorkowego spotkania był panel dyskusyjny, w którym wzięli udział burmistrz Grzegorz Wawryka, starosta brzeski Andrzej

Potępa, dyrektor MOK w Brzesku Małgorzata Cuber, wójt Gminy Szczurowa Marian Zalewski oraz Janusz Szot. Moderatorem panelu był Jan Musiał – Wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

red.

Nowy wóz bojowy dla OSP Poręba Spytkowska

W niedzielę 28 października odbyło się przekazanie i poświęcenie nowego wozu bojowego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Porębie Spytkowskiej. Strażacy ochotnicy z Poręby Spytkowskiej wzbogacili się o średni wóz ratowniczo-gaśniczy GBA 3/16 na podwoziu Mercedesa. Wóz posiada autopompę o wydajności 1600 l/min, zbiornik na 3 tys. litrów wody oraz napęd na 4 koła. Pojazd został sprowadzony z Niemiec. Samorząd Gminy Brzesko dofinansował zakup kwotą 30 tys. złotych.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. św. Bartłomieja Ap., w której wzięli udział strażacy ochotnicy, poczty sztandarowe z 11 jednostek OSP, mieszkańcy Poręby Spytkowskiej, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Pasierb, radny powiatowy Piotr Tota, sołtys Stanisław Góra, komendant powiatowy PSP Dariusz Pęczak, prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP dh. Marian Zalewski, prezesi jednostek OSP, inspektor UM Grażyna Cisak, liczne grono dyrektorów i przedstawiciele instytucji wspierających strażaków ochotników, a także orkiestra dęta OSP Okulice pod batutą Mariusza Kórnika.

Po mszy św. wszyscy wraz z orkiestrą dętą na czele udali się na boisko szkolne. Zaproszonych gości powitał



foto. M. Kofkis

prezes OSP Poręba Spytkowska dh Krzysztof Rachwał, który podziękował za kolejny już wóz bojowy przekazany strażakom ochotnikom z Poręby Spytkowskiej. Poświęcenia nowego auta ratowniczo-gaśniczego dokonał ks. proboszcz Stanisław Boryczka. Następnie burmistrz Grzegorz Wawryka przekazał na ręce naczelnika OSP Poręba dh. Krzysztofa Adameczyka kluczyki oraz dowód rejestracyjny pojazdu. Życzenia

pomyślności dla jednostki OSP przekazał również komendant powiatowy PSP st. bryg. Dariusz Pęczak, podkreślając w swoim wystąpieniu wysoki poziom wyszkolenia porębskich strażaków. Prezes Gminnego ZOSP RP dh Marian Czarnik w podziękowaniu za wieloletnie wsparcie dla jednostek OSP z całej gminy wręczył burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce statuetkę oraz maskotkę „strażaka Sama”.

Podziękowania za wzorową służbę oraz okolicznościowe statuetki i upominki otrzymali: dh Krzysztof Rachwał i dh Adrian Zaleśny. Prezes Krzysztof Rachwał w imieniu jednostki OSP Poręba Spytkowska wręczył podziękowania i statuetki burmistrzowi Brzeska Grzegorzowi Wawryce oraz komendantowi Dariuszowi Pęczakowi.

Uroczystość zakończyła defilada orkiestry OSP z Okulic oraz pododdziałów OSP z Poręby Spytkowskiej, Brzeska, Jadownik, Okocimia, Jasienia, Mokrzynek, Bucza, Szczepanowa, Wokowic, Uszwi oraz Gnojnika. W Domu Ludowym, w którym znajduje się remiza, czekał na gości poczęstunek przygotowany przez strażaków.

red.



foto. M. Kofkis

Odeszła „Pani z koralami”

W środę 1 października br. żegnaliśmy z wielkim żalem Panią Stanisławę Wilczyńską, która odeszła w ostatnią niedzielę września. Użyłam liczby mnogiej, bo na pewno wielki żal odczuwali wszyscy zgromadzeni, nie tylko rodzina. Mnie ogarnęły wspomnienia, bardzo dawne, bo sprzed niemal sześćdziesięciu lat. Pani Wilczyńska była moją pierwszą nauczycielką szkolną. I oczywiście, pierwszą wychowawczynią. Po latach przyszyły mi do głowy bardzo ciepłe o Niej myśli. Oczywiście spoglądam, z innej, dorosłej perspektywy, także z perspektywy mocno dojrzałej nauczycielki, którą jestem dzisiaj. Może gdyby w ciągu kilku pierwszych lat nauki w podstawówce wydarzyły się w mojej klasie rzeczy emocjonujące, miały miejsce jakieś konflikty, proble-

my... pamiętałabym je, a jednocześnie paradoksalnie, częściej wspominałabym moją pierwszą Panią. Ale nic takiego się nie działo i to nie dlatego, że uczennice (była to klasa żeńska) okazały się wyjątkowymi aniołkami. To Pani Wilczyńska okazała się wyjątkową Nauczycielką i Człowiekiem. Spokojna, miła, życzliwa, nigdy niepodnosząca głosu, traktująca nas wszystkie jednakowo, a jednocześnie indywidualnie. Tak jak napisała we wspomnieniu zamieszczonym na stronie WS Brzesko moja serdeczna koleżanka klasowa, Teresa Świerczek (kiedyś Koźmińska); czułyśmy się ważne, zaopiekowane, bezpieczne. A przy tym zdobywałyśmy wiedzę, umiejętności - bezkonfliktowo. Pewnie też nieświadomie naśladowaliśmy Jej sposób bycia w codziennym życiu. A była to osoba w naj-

wyższym stopniu godna naśladowania. Tak więc Pani Wilczyńska zapisała się w naszych sercach jako osoba uśmiechnięta, życzliwa, pomocna, a dorosłej perspektywy widzimy Ją jako człowieka przez przysłowiowe duże „C”. O tym, że nauczyciela, nauczycielki można się bać, nie miałyśmy pojęcia.

Korale zapamiętałam jako pierwszy sygnał gaszący niepokój siedmiolatki, że w drugim dniu nauki mogłabym Pani nie poznać. Powiedziała do nas, że poznamy Ją po białych koralach. Miała je na szyi. No i klops... Następnego dnia szła schodami bez koralu. Dopiero po chwili zauważyłam, że są w ażurowym koszyku- torebce. Myślę, że dotrzymywanie słowa danego dzieciom to ważny element pedagogiki.

Tak dobrze zapisała się w mojej pamięci Pani Stanisława Wilczyńska, moja Pierwsza Nauczycielka. Nie wyobrażam sobie lepszej.

Jadwiga Podolańska

III Powiatowa Konferencja

21 października 2014 roku odbyła się III Powiatowa Konferencja Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej i Starostwa Powiatowego pt.: „Edukacja włączająca stałym wyzwaniem dla szkół”. Udział w konferencji wzięli dyrektorzy i nauczyciele prawie ze wszystkich placówek oświatowych powiatu (85 osób), oraz zaproszeni goście.

Omawiano problem funkcjonowania w naszym systemie oświatowym dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, ale też dzieci, które z innych powodów mogą być wykluczane. Problem segregacji, izolacji, niezrozumienia inności w różnych wymiarach stale towarzyszy ludzkości. Na konferencji była okazja, by przyjrzeć się temu zarówno w aspekcie historycznym – psychologicznym, jak i bardzo praktycznym. Zastanawiano się nad tym, czym w dzisiejszym świecie jest wykluczenie, na ile sami, jeśli nie podejmujemy wyzwań, dajemy się wykluczać. Zaproszone do współpracy w ramach konferencji szkoły dzieliły się swoimi doświadczeniami pracy z dziećmi od przedszkolaka do szkół ponadgimnazjalnych. Konkretnie przypadki dzieci, prezentacje przedstawiające pomoce, zajęcia, możliwości różnych placówek, także poruszające świadectwo jednej z matek dawało szansę zobaczenia przedstawianych problemów w szerokiej perspektywie. Ciągłe jeszcze wydajemy

się mało gotowi na włączanie, często mylimy je z integracją, a to przecież jakby krok dalej (np. dziecko słabo słyszające za pomocą aparatu słuchowego i pomocy surdopedagoga i logopedy oraz innych nauczycieli będzie dobrze sobie radzić w klasie integracyjnej o tyle we włączaniu chodziłoby o to, żeby społeczność jego własnej szkoły także razem z nim uczyła się języka migowego, żeby się z nim porozumiewać).

Dużym zainteresowaniem cieszyły się grupy problemowe, które już po zakończonej części wykładowej pracowały w konkretnych obszarach niepełnosprawności, a były prowadzone wspólnie przez specjalistów Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Złotej i Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Brzesku. Ciekawe było podsumowanie wyników kontroli, jaką przeprowadzili wizytatorzy Kuratorium Oświaty dotyczącej organizowania przez szkoły i placówki pomocy psychologiczno – pedagogicznej.

Na ile problem edukacji włączającej dotyczy nas wszystkich pokazują dane statystyczne. Rośnie liczba dzieci niepełnosprawnych i potrzebujących wsparcia nie tylko szkoły, ale całej społeczności. Widać to doskonale w przygotowanych przez poradnię zestawieniach. W ciągu 10 lat ilość orzeczeń wzrosła dwukrotnie, a w ostatnich pięciu latach wydano:

- 187 orzeczeń dla dzieci z upośledzeniem w stopniu lekkim
- 90 – z upośledzeniem w stopniu umiarkowanym
- 55 – z niepełnosprawnościami sprzężonymi
- 46 – z niepełnosprawnością ruchową (w tym afazją)
- 42 – zagrożonych niedostosowaniem społecznym
- 34 – nie słyszących i słabosłyszących
- 32 – niewidomych i słabowidzących
- 19 – z autyzmem (w tym Zespołem Aspergera)

Każdy z nas powinien pomyśleć, że problem nie dotyczy tylko konkretnego dziecka i jego nauczycieli. Do szkoły „chodzi” cała rodzina – przejęci rodzice, rodzeństwo, dziadkowie. W klasie są inni uczniowie, którzy powinni „włączyć” koleżankę, czy kolegę w społeczność klasową – może to nasze dzieci są tymi kolegami, więc to do nas pytanie, czy potrafimy? A my sami, czy potrafimy pomóc kiedy potrzeba? Przecież podobno, jakie społeczeństwo... taka szkoła...

Zainteresowanych zapraszamy na portal edukacyjny www.edukacja.powiatbrzeski.pl, gdzie można znaleźć nazwiska wszystkich prelegentów, program konferencji, tematykę grup problemowych oraz zdjęcia dokumentujące przebieg spotkania.

PPP



Projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 - 2013

Nowe boisko, tym razem w Mokrzysskach

Po Buczu i Szczepanowie przyszedł czas na nowe boisko w Mokrzysskach. Chciałoby się rzec, że jak grzyby po deszczu powstają w całej gminie nowe obiekty sportowe, z których cieszą się nie tylko dzieci i młodzież, ale także ich rodzice i nauczyciele. Budowa nowego boiska ze sztuczną nawierzchnią przy Szkole Podstawowej w Mokrzysskach kosztowała 335 tysięcy złotych. Projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 – 2013. Powstała inwestycja została dofinansowana kwotą 225 tysięcy złotych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Obecny na uroczystości otwarcia nowego boiska burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka zapewnił, iż program budowy boisk ze sztuczną nawierzchnią będzie nadal realizowany i podjęte zostaną odpowiednie starania, aby takie funkcjonalne i bezpieczne obiekty jak w Mokrzysskach, Buczu i Szczepanowie powstały docelowo przy każdej szkole.

red.



foto: M. Kofiks

Sportowa gmina 2014

W Warszawie w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyła się uroczysta gala, podczas której czterdzieści jeden samorządów z całej Polski odebrało wyróżnienie i tytuł „Sportowa gmina 2014”. Wśród nich znalazły się dwie gminy z Małopolski – Brzesko i Kraków. Wyróżnienie przyznawane jest samorządom, które umiejętnie łączą budowę nowoczesnych obiektów sportowych z programem rozwoju sportu i rekreacji oraz starają się zapewnić swoim mieszkańcom jak najszerszą ofertę sportowo-rekreacyjną. Dyplom z rąk mistrzów olimpijskich - Andrzeja Suprona, Mariana Woronina, Jacka Wszoly odebrali burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka oraz przewodniczący RM Tadeusz Pasierb.

Podczas gali, dyplomem oraz medalem „Pasjonat Sportowej Polski 2014” uhonorowany został już po raz drugi Marek Dadej, dyrektor Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzesku. red.



foto: archiw. UM

Górale dla papieża i Oliwii

W czwartkowy wieczór 30 października na scenie RCK-B stanęli członkowie zespołu folkowego Góraliska Hora, pochodzący z polskich i słowackich gór. Prezentowali oni program poświęcony papieżowi Janowi Pawłowi II, nawiązujący do jego pielgrzymek do ojczyzny. Organizatorami imprezy byli burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku oraz zarząd osiedla Kościuszki-Ogrodowa na czele z przewodniczącą Marią Kądziołką - główną inicjatorką przedsięwzięcia. Organizacja koncertu właśnie w październiku nie była przypadkowa - nawiązywała do zakończonego niedawno miesiąca papieskiego oraz daty 16 października, kiedy to w roku 1978 Karol Wojtyła wybrany został papieżem.

Podczas imprezy przeprowadzona została zbiórka pieniężna na rzecz chorej na białaczkę Oliwii, uczennicy Publicznego Gimnazjum nr 2 w Brzesku. Zebrano 1686 zł i 10 euro. **red.**



fot. J. Basista

Pięć lat brzeskiego ZOL



fot. J. Basista

16 października odbyła się uroczystość z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia. Impreza zbiegła się również z drugą ważną datą – pięcioleciem działalności Powiatowego Publicznego Zakładu Opiekuńczo Leczniczego oraz Hospicjum w Brzesku. Z tych właśnie powodów na Sali audytorijnej RCK-B pracownicy brzeskiego szpitala spotkali się z zaproszonymi gośćmi, wśród których znaleźli się m.in: burmistrz Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Pasierb wraz z radnymi, starosta Andrzej Potępa,

wicestarosta Ryszard Ożóg, posłowie, senatorowie, przedstawiciele instytucji. Nie zabrakło również emerytowanych pracowników i ordynatorów szpitala. Gospodarzami spotkania byli dyrektor szpitala Józefa Szczurek – Żelazko, dyrektor ZOL Krzysztof Gac oraz wspomniany już starosta Andrzej Potępa.

Tego dnia przyznane zostały również odznaczenia resortowe oraz specjalne dyplomy dla osób zasłużonych dla powstania i funkcjonowania brzeskiego ZOL-u. Wyróżnieni zostali: Ewa Adamczyk, Elżbieta Cieśla, Zdzisław

Curyło, Helena Czuj – Bojarowska, Anna Drużkowska, Krzysztof Kasperczyk, Maria Kędziora, Józefa Kostuch – Maciejowska, Urszula Majmurek, Krzysztof Mączka, Anna Perkowska, Andrzej Skórzyński, Adelina Skupiewska, Antoni Skura, Józef Zydróń, Dorota Janusz, Stanisław Pacura, Alicja Syty i Zuzanna Więckowska. Pośmiertne odznaczenie przyznane zostało również Irenie Ślusarczyk.

Uroczystość poprzedziła msza św. w intencji pracowników szpitala i Zol-u. **red.**

Odrestaurowano zabytkowe nagrobki



Na cmentarzu parafialnym w Brzesku odnowionych zostało sześć zabytkowych pomników. Dwa z nich udało się odrestaurować dzięki środkom zebranych przez Komitet Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny, natomiast cztery pozostałe zostały odnowione przez potomków zmarłych.



komitetu Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny, uroczystego poświęcenia nagrobków dokonał ksiądz Waldemar Cieśla z parafii świętego Jakuba.

Podczas spotkania wiceburmistrz Jerzy Tyrkiel podziękował ofiarodawcom

26 października odbyło się uroczyste poświęcenie odnowionych pomników. W obecności wiceburmistrza Brzeska Jerzego Tyrkiela, przewodniczącego RM Tadeusza Pasierba, radnych miejskich oraz członków Ko-

mitetu Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny, uroczystego poświęcenia nagrobków dokonał ksiądz Waldemar Cieśla z parafii świętego Jakuba.

Podczas spotkania wiceburmistrz Jerzy Tyrkiel podziękował ofiarodawcom

i członkom Komitetu Odnowy za zaangażowanie, dzięki któremu nagrobki zyskały nowy wygląd.

Serdeczne podziękowania skierowali także działacze Komitetu do Piotra Śledzia i Wojciecha Sieka, którzy odnawiali pomniki.

Renowacja najstarszych pomników jest możliwa m.in. dzięki datkom zebranym podczas dorocznej kwesty na ratowanie zabytkowych nagrobków na brzeskim cmentarzu parafialnym. 1 i 2 listopada na cmentarzu komunalnym i parafialnym przedstawiciele władz, młodzież i członkowie Komitetu Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny kwestowali już po raz trzeci. Udało się zebrać 8414,04 zł i 2,70 euro. **red.**

fot. M. Koffis

Poświęcenie pomnika pamięci

26 października odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika pamięci mieszkańców Brzeska zmarłych w czasie epidemii w roku 1866. Prochy zmarłych zostały przeniesione na Cmentarz Komunalny w Brzesku z Leśnego Cmentarza Cholerycznego na Grądach. Inicjatorem tego przedsięwzięcia były władze samorządowe Gminy Brzesko, które podczas poświęcenia reprezentowali burmistrz Grzegorz Wawryka oraz przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Pasierb. Obecni byli także przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku: Cecylia Jabłońska, Krystyna Barbara Serwin i Jacek Filip. Poświęcenia dokonał ks. Wojciech Werner - proboszcz Parafii

Miłosierdzia Bożego w obecności ks. Józefa Drabika - dziekana dekanatu brzeskiego.

W imieniu władz samorządowych i mieszkańców miasta burmistrz Brzeska serdecznie podziękował fundatorowi, wykonawcy i autorowi projektu nowego pomnika, którym był **Piotr Śledź** - właściciel zakładu kamieniarskiego „Ap Stone” w Brzesku. Pan Piotr znany jest z tego, iż nie stroni od działalności charytatywnej i działa na rzecz ratowania zabytkowych pomników m.in. na cmentarzu parafialnym w Brzesku. **red.**



fot. M. Koffis

15 lat Gimnazjum nr 2 w Brzesku Święto Edukacji Narodowej

14 października w Publicznym Gimnazjum nr 2 w Brzesku im. Janusza Korczaka obchodzono uroczyste jubileusz 15-lecia istnienia szkoły, który połączony został z gminnymi obchodami Święta Edukacji Narodowej.

W kościele pw. Miłosierdzia Bożego odprawiona została Msza św., po której zaproszeni goście, nauczyciele i uczniowie udali się do Publicznego Gimnazjum nr 2, aby świętować.

W uroczystej gali wzięli udział m.in. burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Pasierb, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Józef Cierniak, radni miejscy, dyrektorzy szkół, nauczyciele, przewodniczący Komisji Oświaty Kazimierz Sproski, dyrektor szkoły Elżbieta Wójciak, wicedyrektor Maria Stolińska i Jadwiga Zaczyńska oraz przedstawiciele Rady Rodziców. Nie zabrakło w tym dniu osób, które tworzyły Gimnazjum Danuty Dębskiej – pierwszej dyrektor szkoły, Barbary Styncz – pierwszej wicedyrektor i Barbary Borowiec, która tworzyła sekretariat szkoły od podstaw.

Zwracając się do zgromadzonych, dyrektor szkoły Elżbieta Wójciak mówiła, że Gimnazjum nr 2 im. Janusza Korczaka w Brzesku nigdy nie było jedynie miejscem czy instytucją, zawsze jest zwartą społecznością stworzoną przez pokolenia uczniów i ich rodziców oraz nauczycieli, którzy oddali szkole swoje umiejętności, entuzjazm i serce. Podkreśliła, że gromadziły się tu osoby twórcze, kreatywne, poszukujące najlep-



szych rozwiązań, otwarte i wrażliwe na potrzeby młodzieży. Dzięki ich zaangażowaniu udało się stworzyć Szkołę taką, jaką widzimy ją dzisiaj - przyjazną, bezpieczną, otwartą na nowe.

Gminne obchody Święta Edukacji Narodowej były okazją do nadania stopnia nauczyciela mianowanego i złożenia ślubowania. Z rąk burmistrza Brzeska oraz naczelnika Wydziału Edukacji nominacje na wyższe stopnie zawodowe otrzymali: Monika Brzezina – Adamczyk, Anna Cieśla, Katarzyna Dudek, Aleksandra Flasz-Gębarowska, Jolanta Gagattek, Kamil Stanczykiewicz.

Podczas spotkania burmistrz Brzeska wręczył nagrody nauczycielom wyróżniającym się w pracy pedagogicznej. Wśród nagrodzonych znaleźli się: Jadwiga Zaczyńska, Barbara Górczewska, Justyna Krzywacka, Jadwiga Grocholska, Bogusław Biernat, Beata Franczak-Wólek, Jolanta Latocha, Alicja Pikulska, Małgorzata Mleczko, Katarzyna Golis,

Małgorzata Kokoszka, Jolanta Mrówka – Chrzanowska, Maria Dąbrowa – Legutko, Agata Pączek, Marzena Babicz, Bernada Machnio, Urszula Białka, Renata Rózkowicz.

Nagrodę dyrektora szkoły za osiągnięcia wychowawcze i dydaktyczne, poświęcenie i zaangażowanie w wykonywaniu codziennych obowiązków otrzymali z rąk Elżbiety Wójciak nauczyciele: Konrad Górczewski, Robert Krzywda, Katarzyna Michoń, Małgorzata Rudnik, Maria Stolińska, Andrzej Piotrowski, Renata Zagrodzka

Po oficjalnej części uroczystości zebrani mogli obejrzeć program artystyczny oraz okolicznościowe wystawy prezentujące piętnastoletni dorobek i osiągnięcia, którymi może pochwalić się szkoła i uczniowie. Dla wszystkich zaproszonych przygotowano także poczęstunek.

BK

fol. B. Kądziołka - kolor

Stypendyści 2014

W tym roku stypendia ufundowane przez burmistrza Brzeska, Grzegorza Wawrykę otrzymało 53 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy. Uroczyste wręczenie stypendiów odbyło się 22 października w czasie sesji Rady Miejskiej.

Stypendyści z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jadownikach: Fabian Szylar, Mateusz Stós, Przemysław Stąsiek, Jakub Rosa, Grzegorz Osiecki, Krzysztof Król, Adrian Hebda, Kacper Chrabąszcz, Krzysztof Wijas, Jakub Legutko, Karol Kokoszka, Kamila Kania, Mateusz Franczyk, Wiktoria Dadej

Stypendyści z Publicznego Gimnazjum nr1 im. Królowej Jadwigi w Brzesku: Rafał Hronowski, Piotr Zajac, Konrad Cogieli, Julita Ciuruś, Agnieszka Baniak, Marcelina Pasierb, Karolina Żurek

Stypendyści z Publicznego Gimnazjum nr2 im. Janusza Korczaka w Brzesku: Albert Biernat, Karolina Gurgul, Kinga Chyl, Karolina Klimek, Radosław Kraj,

Dariusz Salamon, Igor Szydłowski, Jakub Górnisiewicz, Wojciech Piotrowski, Anna Mariankowska, Karolina Owca, Agnieszka Papier, Aleksandra Chyćko, Klaudia Zdybel

Stypendyści z Publicznej Szkoły Podstawowej nr2 im. Ignacego Łukasiewicza w Brzesku: Antonina Serwin, Oliwier Klimczak, Mateusz Łanocha, Konrad Jędryka, Remigiusz Mietła

Stypendyści z Publicznej Szkoły Podstawowej nr3 im. Mikołaja Kopernika w Brzesku: Oliwia Sowa, Damian Świerczek, Maciej Woda, Maria Wawryka, Karolina Wróbel, Maciej Musiał, Igor Malec, Alicja Lechowicz, Julia Plewa, Dominika Dobrzańska

Stypendysta z Publicznej Szkoły Podstawowej w Okocimiu: Kacper Janusz

Stypendystki z Publicznej Szkoły Podstawowej nr2 w Jadownikach: Aleksandra Pytel, Eliza Milewska
fol. kolor



fot. B. Kądziałka



15 lat PG 2



fot. B. Kądziałka



Wmurowanie kamienia węgielnego





Stypendyści 2014

fol. M. Koffis



Pamiętamy - PSP 3



fol. J. Bostica



Koncert One Chance i Ayz

foto: P. Duda



Poszukiwania



foto: J. Basista

foto: J. Basista



Konkurs Wędrowką życie jest człowieka



Inauguracja UTW



foto: J. Basista

Podsumowanie kadencji

– część trzecia

Dobiega końca szósta kadencja brzeskiego samorządu w nowej Polsce. Podsumowujemy więc ostatnie cztery lata, podczas których miało miejsce wiele wydarzeń istotnych dla poprawy jakości życia mieszkańców naszej gminy. W dwóch poprzednich wydaniach BIM-u w kronikarski sposób przedstawiliśmy najważniejsze wydarzenia, począwszy od 2008 roku. W bieżącym numerze kontynuujemy to podsumowanie, skupiając się na ostatnich dziesięciu miesiącach. Przypominamy też najważniejsze wydarzenia mijającej kadencji.

Trudno o pełne podsumowanie 2014 roku, bo przed nami jeszcze blisko dwa miesiące do jego zakończenia. Już u jego progu można było jednak odnotować, iż drugi rok z rzędu dał się zauważyć wzrost liczby małych i średnich przedsiębiorstw działających na terenie gminy, a to dobrze świadczy o warunkach, jakie samorząd stwarza w tej dziedzinie. W gminie dokonano też obliczeń dotyczących majątku gminy. Na koniec 2011 roku jego wartość wynosiła 218 mln zł, podczas gdy w 1998 roku było to zaledwie 62 miliony. W 2007 roku wynosił 129 mln, z czego wniosek, że najwyższy wzrost jego wartości nastąpił począwszy od 2007 roku. Cieszyć mogło również to, że po raz kolejny budżet gminy został uchwalony jednogłośnie. Ruszyła na nowo wstrzymana wcześniej budowa hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku, a wartość inwestycji oszacowano ostatecznie na wysokości 6,7 mln zł (w tegorocznym budżecie zaplanowano na ten cel 2,5 mln zł). Po zakończonej modernizacji Domu Ludowego w Jadownikach władze postanowiły skupić się na remoncie placówki podobnego typu w Okocimiu, co kosztować ma 174 tys. zł. Przyszła też pora na ocenę stopnia wdrożenia w życie ustawy o gospodarce odpadami. Okazało się, że aż w 89 procentach gospodarstw prowadzona była segregacja śmieci, co dobrze świadczy o poziomie proekologicznej świadomości mieszkańców.

Pomyślne są też informacje dotyczące skuteczności w pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej lub innych zewnętrznych źródeł. Z danych sporządzonych na początku roku wynikało, że aż 30 projektów gmina realizowała lub przygotowywała się do ich realizacji dzięki wsparciu finansowego spoza miejskiej kasy. W planach znajduje się też budowa

wielorodzinnego budynku mieszkalnego, który stanąć ma przy ulicy Partyzantów w Brzesku. Jego projekt jest już gotowy.

Z udziałem naszej gminy odbywały się ważne wydarzenia kulturalne m.in.: I Ogólnopolski Konkurs Wokalny w śpiewie klasycznym im. Z. Noskowskiego dla dzieci i młodzieży, Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego Thomas Dance, Konfrontacje Teatrów Dzieci i Młodzieży „Teatralne Lustra”, Brzeska Wideorama 1914.

Gmina Brzesko jest dostrzegana i rozpoznawalna w województwie dzięki aktywności w wielu dziedzinach. Dowodem na to jest stała obecność naszych reprezentantów w czołówce corocznego konkursu „Najlepszy Sołtys Województwa Małopolskiego”, w którym oceniani są także przewodniczący zarządów osiedli. Tylko w ostatnich latach nagrody i wyróżnienia w tym prestiżowym konkursie odbierali między innymi Wit Zydroń, Antoni Staszczuk, Leszek Klimek, Anna Lubowiecka czy



foto.arch. UM

Marek Kośmider. Każda z tych osób podkreśla, że docenione zostały osiągnięcia, które nie byłyby możliwe bez dobrze ułożonej współpracy z władzami gminy i wspólnych działań, w których uczestniczą sami mieszkańcy. Również burmistrz Grzegorz Wawryka zwraca uwagę na zaangażowanie mieszkańców, w których sugestie wsłuchują się samorządowcy.

Gmina Brzesko wielokrotnie była nagradzana w ogólnopolskich i małopolskich konkursach dotyczących samorządowej działalności na rzecz rozwoju i poprawy życia mieszkańców. Tylko w obecnej kadencji tych nagród ubierało się około dziesięciu. Przypomnijmy je zatem.

Dwukrotny laureat (2010 i 2011) rankingu samorządów dziennika „Rzeczpospolita” w kategorii Najlepsza Gmina Brzeska.

Certyfikat „Najlepsze Przedsięwzięcie Roku w Małopolsce – Lider Małopolski 2011” przyznany przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski.

Tytuł „Laur Gospodarności” (2011) nadany przez Fundację Rozwoju Wsi Polskiej oraz Wielkopolski Bank Spółdzielczy.

Tytuł „Najwyższa Jakość QI 2012” przyznany przez Forum Biznesu. Konkursowi patronowały Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Klub Polskie Forum ISO 9000 oraz Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Certyfikat „Perły Samorządu 2012” przyznany przez Dziennik Gazeta Prawna we współpracy z Niezależną Grupą Ekspercką



I Ogólnopolski Konkurs Wokalny w śpiewie klasycznym

foto.arch.MOK



„Wspólne przedsięwzięcia”.

„Gminny Lider Recyklingu” - tytuł nadany gminie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, Fundusz Promocji Gmin Polskich i Senat RP.

„Korony Małopolski” - pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Gazetę Krakowską, Urząd Marszałkowski oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski (kategoria gmin powyżej 30 tysięcy mieszkańców).

Małopolski Lider MRPO – wyróżnienie przyznane przez władze województwa małopolskiego w porozumieniu z Europejskim Funduszem Rozwoju Regionalnego (kategoria Przemysł Kulturowy). Wyróżnienie „Sportowa Gmina 2014” przyznane w siedzibie PKOl w Warszawie za budowę nowoczesnych obiektów sportowych, program rozwoju sportu i rekreacji oraz szeroką ofertę sportowo-rekreacyjną.

Ponadto burmistrz Grzegorz Wawryka był laureatem plebiscytu „Najpopularniejszy Burmistrz Małopolski”, organizowanego przez Gazetę Krakowską oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski. Otrzymał też tytuł Mecenasu Sportu Małopolskiego przyznany przez SGiMP oraz Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Kadencja 2011-2014 (najważniejsze wydarzenia)

czerwiec 2011 – uroczyste otwarcie Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego im. Jana Pawła II. Budowa kosztowała 15 milionów złotych, z czego ponad 10 milionów gmina pozyskała z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

październik 2011 – otwarcie zmodernizowanej kręgielni Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

grudzień 2011 – oficjalne oddanie do użytku zrewitalizowanego Rynku.

2012 – rozpoczęcie budowy blisko 30-kilometrowego odcinka sieci kanalizacyjnej, do której może się podłączyć około 4 tysięcy mieszkańców. Inwestycja została zakończona pod koniec 2013 roku.

2012 – oddanie do użytku magistrali wodociągowej Bochnia-Brzesko.

styczeń 2013 – po raz pierwszy ulicami miasta w Dniu Święta Trzech króli przemaszerował barwny korowód.

sierpień 2013 – gmina Brzesko oraz RPWiK otrzymały dotację w wysokości 32 milionów złotych na budowę kanalizacji.

wrzesień 2013 – wyłoniony został wykonawca północnego zjazdu z autostrady, który ma zarazem stanowić obwodnicę Mokrzysk.

wrzesień 2013 – uroczyste otwarcie Domu Ludowego w Jadownikach. Remont obiektu kosztował około 2 milionów złotych.

listopad 2013 – zakończenie budowy boiska sportowego w Buczu.

listopad 2013 – GDDKiA ogłosiła przetarg na budowę południowego zjazdu z autostrady.

2013 – zakończenie budowy sieci wodociągowej w Porębie Spytkowskiej.

2014 – wznowienie budowy hali sportowo-widowiskowej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku. Obiekt zostanie oddany do użytku w 2016 roku.

wrzesień 2014 – oddanie do użytku boiska ze sztuczną nawierzchnią w Szczepanowie.

RADA MIEJSKA 2010-2014



Od lewej stoją: Stanisław Góra, Jerzy Gawiak, Leszek Klimek, Edward Knaga, Franciszek Brzyk, Kazimierz Sproski, burmistrz Grzegorz Wawryka, Adam Kwaśniak, Adam Smołuca, Bogusław Babicz, Jarosław Sorys, Tadeusz Pasierb, Piotr Wyczęsany, Krzysztof Ojczyk, Krzysztof Bogusz, (Paweł Strojny – nieobecny).

Od lewej siedzą: Ewa Chmielarz, Maria Kucia, Anna Lubowiecka, Maria Kądziołka, Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Halina Mrówka.



Maria Marek

KANDYDAT DO RADY POWIATU BRZESKIEGO

LISTA NR 14, POZYCJA NR 4

- ♦ mieszkanka Brzeska
- ♦ bezpartyjna
- ♦ mężatka, dwoje dzieci, troje wnucząt
- ♦ od 20 lat dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku

W swojej pracy kieruję się zasadą wspólnego dobra, którą realizuję poprzez współpracę z różnymi środowiskami, nie bacząc na podziały polityczne.

Kandydując do Rady Powiatu chcę być blisko ludzkich spraw. Stawiam na człowieka, jego potrzeby bytowe, wychowanie i wykształcenie, kulturalny rozwój osobowości, bezpieczeństwo, miejsca pracy i jasną perspektywę rozwoju ziemi brzeskiej.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że prosząc wyborców o głos zaciągam kredyt zaufania. Ze swojej strony mogę się zobowiązać do rzetelnego reprezentowania interesów mieszkańców naszego powiatu i starań o jego rozwój na miarę XXI w.

Dziękuję za Twój głos

WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



PRACA NIE POLITYKA

SPINANSOWANO ZE ŚRODKÓW KWW " WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA POWIATU BRZESKIEGO"



Antoni Staszczuk

KANDYDAT DO RADY POWIATU BRZESKIEGO

LISTA NR 14, POZYCJA NR 14

- ♦ Zamieszkały w Brzesku.
- ♦ Wykształcenie wyższe: mgr administracji publicznej.
- ♦ Kierownik Referatu Budownictwa i Inwestycji Gminnych, Przewodniczący Zarządu Osiedla „ZIELONKA” w Brzesku.
- ♦ Prowadził wiele kluczowych inwestycji gminnych.

Główne założenia programowe to:

- ♦ Wspieranie działań mających na celu poprawę warunków dla rozwoju przedsiębiorczości i rolnictwa, obniżenie poziomu bezrobocia i poprawę warunków bytowych mieszkańców naszego powiatu.
- ♦ Działania mające na celu integrację właściwych instytucji, urzędów, organów i organizacji, celem lepszego wykorzystania funduszy unijnych z których może skorzystać nasz powiat.
- ♦ Zacieśnienie współpracy pomiędzy Samorządem Powiatowym a Samorządami Gminnymi, celem realizacji zadań wspólnych na terenie naszego powiatu.
- ♦ Działania zmierzające do poprawy poziomu opieki zdrowotnej na terenie naszego powiatu.
- ♦ Wspieranie inicjatyw młodzieżowych i stwarzanie odpowiednich warunków dla działalności młodzieżowej.

Dziękuję za Twój głos

WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



PRACA NIE POLITYKA

SPINANSOWANO ZE ŚRODKÓW KWW " WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA POWIATU BRZESKIEGO"

Halina

Mrówka

OKRĘG
nr 3Niezależna, kompetentna
- przecież mnie znasz

kandydatka do Rady Miejskiej

Material wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Adam Smółucha

Wiedza i doświadczenie
dla wspólnego dobra

okręg 14

ulice: Boczna, Józefa Kozuba, Lipowska,
Małopolska, Nadbrzeżna, Osiedle Kolejowe,
Osiedle Na Piaskach, Staropolska, Szkolna,

Kandydat do Rady Miejskiej w Brzesku

Material sfinansowany przez KW Prawo i Sprawiedliwość





fot. J. Basista

Księżniczka Czardasza



W Bibliotece



Księżniczka Czardasza

24 października na scenie w Regionalnym Centrum Kulturalno - Bibliotecznym w Brzesku odbyła się premiera spektaklu muzycznego na podstawie operetki Emmericha Kalmana pt. „Księżniczka Czardasza”. Spektakl wyreżyserowała **Ewelina Stępień**, muzycznie opracował **Krzysztof Musiał**, a wykonawcami była grupa wokalna – aktorska z Miejskiego Ośrodka Kultury w składzie: **Katarzyna Szlachta, Andrzej Lenart, Olga Rudek, Przemysław Borcz, Kamil Barnaś, Franciszek Podłęcki, Krzysztof Musiał, Tatiana Pitaś, Michał Buzdygan, Julia Janik, Weronika Wieczorek, Patrycja Wieczorek, Natan Mikulski, Damian Witkowski**. Młodym i utalentowanym artystom towarzyszyła Krakowska Orkiestra Salonowa pod kierunkiem **Marka Muchy**.

Księżniczka Czardasza powróciła na scenę Miejskiego Ośrodka Kultury po ośmiu latach. Wówczas jedną z głównych ról grał Karol Polak, obecnie aktor Teatru Ludowego w Krakowie. Spektakl jest w tym sezonie drugim projektem artystycznym obok Buen Camino, realizowanym przez



nasz ośrodek. Cieszy się ogromnym powodzeniem, zostanie powtórzony 14 i 30 listopada. Serdecznie zapraszamy wszystkich tych, którzy wierzą, że „bez miłości świat nie wart”.
red. fot. kolor

Poszukiwania



W środę 22 października w rozstrzygnięty został kolejny międzypowiatowy Turniej Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania” organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku wspólnie z dąbrowskim Domem Kultu-

ry, biblioteką w Żabnie oraz Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu. Zgodnie z tradycją ubiegłych lat zmagania podzielone były na dwie kategorie: poezję śpiewaną, oraz recytację, a udział brali w nich uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Poniżej prezentujemy listę laureatów.

Recytacja:

Szkoły podstawowe: I miejsce- Maria Mikołajek (PSP nr3 Brzesko), II- Marcin Minor (Dąbrowa Tarnowska), III- Izabela Zajac (Tuchów), III- Hanna Białas (Żabno). **Gimnazja:** I- Michał Mazur (Żabno), II- Michał Kijowski (Żabno), II- Agata Wojkowska (PG nr2 Brzesko), III- Patrycja Wieczorek (PG nr1 Brzesko), III miejsce- Katarzyna Rarus (Dąbrowa Tarnowska). **Szkoły ponadgimnazjalne:** I- Piotr Głowacki-Grzyb (ZSP nr1 Brzesko), II- Katarzyna Gawenda (MOK Brzesko), III- Joanna Łoboda (LO Brzesko), III- Karolina Jarosz (Dąbrowa Tarnowska).



Poezja śpiewana:

Gimnazja: I- Ilona Krawczyk (Dąbrowa Tarnowska), II- Karolina Płaneta (Wola Dębińska), III- Karolina Mocię (PG nr2 Brzesko), III- Franciszek Podłęcki (PG nr1 Brzesko). **Szkoły ponadgimnazjalne:** I- Karolina Bodek (Czchów), II- Katarzyna Wnęk (Lubeza), III- Natalia Sikora (Czchów).

red. fot. kolor

MOK zaprasza

14.XI – Księżniczka Czardasza – operetka Emmericha Kalmana w wykonaniu grupy wokalna – aktorskiej MOK z towarzyszeniem Krakowskiej Orkiestry Salonowej. RCKB godz. 19:00

25.XI – „Czy jest na Sali lekarz?” – pełna absurdów komedia szpitalna w doborowej obsadzie (m.in.: Dariusz Gnatowski, Tadeusz Ross, Jacek Fedorowicz, Tomasz Stockinger, Viola Arlak). RCKB godz. 18:00

27.XI – Wieczór Indyjski – Piwnica Brzeska godz. 18:00

28.XI – Spotkanie z brzeską poetką **Anną Gaudnik**. Piwnica Brzeska godz. 18:00

Październik w brzeskiej Bibliotece

Już po raz trzeci w październiku, w ramach miesiąca papieskiego Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała szereg imprez związanych z patronem Regionalnego Centrum Kulturalno Bibliotecznego.

Miesiąc Papieski został zainaugurowany 2 października otwarciem wystawy „**Barwy Małopolski**” dla Jana Pawła II. Wystawę prezentującą prace malarskie i rzeźbiarskie kilkudziesięciu artystów z Polski i innych krajów Europy, wypożyczoną z Biura Wystaw Artystycznych „U Jaksy” w Miechowie, można oglądać do 15 listopada.

15 października młodzież Publicznego Gimnazjum w Jurkowie im. Jana Pawła II zaprezentowała spektakl „**Idź pod prąd! Znajdź drogę do prawdy!**”. Przedstawienie obejrżeli uczniowie brzeskich szkół i chętni mieszkańcy Brzeska. W tym dniu rozstrzygnięto też Powiatowy Konkurs Plastyczny „**Święty Jan Paweł II - patron rodziny**”. Jury wyłoniło laureatów spośród 482 prac. Nagrody wręczono 25 października podczas uroczystego zakończenia obchodów Miesiąca Papieskiego, w czasie którego wystąpił Tarnowski Chór Gos.pl.

Patroni i sponsorzy Miesiąca Papieskiego: patronat honorowy: burmistrz Brzeska - Grzegorz Wawryka, starosta brzeski - Andrzej Potępa, ks. Józef Drabik - proboszcz parafii Św. Jakuba Apostoła w Brzesku. Patronat medialny: Gość Niedzielny, BIM, Informator Brzeski. Sponsorzy: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Brzesku, Bank Spółdzielczy w Brzesku, Biuro Partner - Grzegorz Bach, Brzeska Oficyna Wydawnicza, Studiomasters, Stanisława Sadlej - Grupa Fachowiec, Granit, Proster, Jawor.

PiMBP serdecznie dziękuje wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację Miesiąca Papieskiego i brali czynny udział w imprezach.

W wypożyczalni Działu Dorosłych można było obejrzyć do 12 listopada ekspozycję „**Tkactwo ręczne**” **Danuty Borowiec**. Jest to już kolejna prezentacja prac naszych lokalnych twórców.

23 października wszyscy zainteresowani wzięli udział w spotkaniu autorskim z **Franciszkiem Przeklasą**. Spotkanie odbyło się w Bibliotece w Okocimiu, rodzinnych stronach autora. Uczestniczyli w nim czytelnicy, a także koledzy i koleżanki autora ze



szkolnych lat. Miłej atmosfery wieczoru dopełnił występ Koła Gospodyń Wiejskich.

Cotygodniowe spotkania Klubu Maluszka, zajęcia plastyczne, eksperymentowanie podczas Piątkowych Czytań czy Poranki z książką dla przedszkolaków to tylko niektóre działania prowadzone w Oddziale dla Dzieci. Dużym zainteresowaniem cieszą się także spotkania autorskie, w trakcie których czytelnicy mogą „na żywo” spotkać się z ulubionym pisarzem czy pisarką. W październiku przyjechali do Brzeska: Małgorzata Gutowska-Adamczyk, Michał Zawadka i Grzegorz Kasdepke.

22 października uczniowie kl. III c z PSP nr 3 wzięli udział w warsztatach literackich „**Inscenizowana historia pisma i komunikacji**”, które poprowadził Michał Zawadka – pisarz, aktor, kaskader i konferansjer. Pan Michał zabrał wszystkich w niezwykłą podróż do magicznego świata książki i pisma, podczas której dzieci zapoznały się z różnymi rodzajami pisma, począwszy od obrazków naskalnych, poprzez hieroglify, pismo węzełkowe, a skończywszy na współczesnym alfabecie. Michał Zawadka opowiadał także o swojej książce *Mądrość z natury*, która zawiera bajki edukacyjne i kolorowanki oraz audiobook.

24 października z gimnazjalistami z PG nr 2 spotkała się **Małgorzata Gutowska-Adamczyk** – autorka m.in. książek dla młodzieży *Niebieskie nitki*, *110 ulic*, *220 linii* oraz bestsel-

lerowej sagi *Cukiernia pod Amorem*. Pisarka mówiła m. in. o dobroczynnym wpływie czytania na rozwój intelektualny i emocjonalny młodych ludzi. Spotkanie zostało zorganizowane w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki dla młodzieży, projektu realizowanego we współpracy z Instytutem Książki i sfinansowane ze środków Instytutu.

27 października odbyło się spotkanie autorskie z **Grzegorzem Kasdepke** – autorem wielu bestsellerów książkowych dla dzieci i młodzieży m.in. *Kacperiady*. W spotkaniu wzięli udział uczniowie z PSP nr 2 i PSP nr 3 w Brzesku. Pod koniec spotkania dzieci przeprowadziły „konferencję prasową” z pisarzem, zadając mu ciekawe, a nieraz zaskakujące pytania. Na zakończenie autor podpisywał swoje książki.

Z przyjemnością informujemy także, że Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku po raz trzeci otrzymała certyfikat „**Miejsce przyjazne maluchom**”. W niedzielę 19 października 2014 roku w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie wręczone zostały certyfikaty. Wyróżnionych zostało nimi ponad 200 miejsc z całej Małopolski otwartych na rodziny, w których obecność dzieci nie jest problemem.

W listopadzie PiMBP zaprasza czytelników na wystawę rysunków, akwarel i obrazów olejnych Krystyny Baniowskiej-Stąsiek.

PiMBP
fot. kolor

Co nowego w szkołach?

ZSP 1 szkoli dziennikarzy. O profesjonalne studio telewizyjne wzbogacił się w tym roku Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku. Stworzyło to warunki do utworzenia klasy medialnej pod patronatem krakowskiego oddziału Telewizji Polskiej. Na uroczystości otwarcia nowej sali, która odbyła się 13 października pojawili się profesjonalni dziennikarze- prezenterka Teleekspresu Danuta Dobrzyńska oraz Juliusz Głuski działający na co dzień w radiowej jedynce. W studiu zainstalowano profesjonalne światła, kamery oraz „reżyserkę”- pomieszczenie dla reżysera i aparatury mikserskiej. Pozwoli to przyszłym dziennikarzom doskonalić swój warsztat i poznać działanie prawdziwej redakcji.

Dzień Edukacji Narodowej w ZSP2 14 października w całym kraju obchodzony jest Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji w ZSP 2 odbyła się uroczysta akademicka połączona z obchodami 45 rocznicy powstania szkoły. Oprócz uczniów i nauczycieli udział w tym wydarzeniu wzięli m.in. emerytowani pracownicy placówki, starosta brzeski Andrzej Potępa, wicestarosta Ryszard Ożóg oraz dyrektor Wydziału Edukacji Janina Motak. Nauczyciele najbardziej zasłużeni otrzymali Nagrodę Starosty Brzeskiego. Swoje nagrody i wyróżnienia wręczył również dyrektor Bogdan Hajduga. Ciekawość zaproszonych gości wzbudziła wystawa „45-lecie Zielonki” przedstawiająca zdjęcia szkoły, uczniów i pedagogów zebrane przez niespełna pół wieku istnienia funkcjonowania placówki na Zielonce.

Konkurs krasomówczy w ZSP1. 21 października w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr1 w Brzesku odbyły się eliminacje do XVII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańskiego. Hasłem tegorocznej edycji Konkursu były słowa A. Einsteina „Nie staraj się zostać człowiekiem sukcesu, lecz człowiekiem wartościowym”. Celem przedsięwzięcia było m.in. przygotowanie uczniów do uczestniczenia w życiu publicznym, pielęgnowanie języka polskiego i sztuki krasomówstwa. W konkursie wzięli udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjów, których zadaniem było przygotowanie i wygłoszenie 5-minutowego przemówienia nawiązującego do hasła przewodniego.



fol. K. Wójcik



fol. arch. ZSP2



fol. B. Kądziołka

Brzeska Fara św. Jakuba ma swój Znaczek Turystyczny

Znaczek turystyczny to okrągły, drewniany krążek o średnicy 60 mm i grubości 8-10 mm, posiada metalowe oczko do zawieszenia. Awers i rewers przeważnie jest taki sam. Znaczek Turystyczny jest pamiątką z naturalnego materiału – drewna, bez użycia barwników, farb, lakierów, jest w 100% ekologiczny.

Znaczek składa się z trzech elementów: samego znaczka, karteczki i naklejki. Stanowi wyjątkową propozycję dla kolekcjonerów. Produkowany jest ręcznie, każda sztuka jest wyjątkowa. Grafika jest swego rodzaju dziełem sztuki, wypalana jest w wysokiej temperaturze, przy pomocy metalowej, grawerowanej matrycy. Poprzez silny nacisk matryca wypala w drewnie plastyczny wizerunek, który jest bardzo trwały i odczuwalny także

przy dotyku. Znaczek przedstawia miejsce, do którego dotarł turysta. Jest pamiątką i potwierdzeniem pobytu. W żadnym innym miejscu nie można kupić takiego znaczka.

Znaczek jest turystyczną zachętą do zwiedzania tego miejsca zarazem wyjątkową pamiątką. Zbieranie znaczków to ogólnoswiatowa inicjatywa, która ma promować turystykę. Przez znaczek zostaliśmy włączeni do ogólnoeuropejskiego systemu kolekcjonerskiego, który istnieje w 20 krajach i zrzesza ponad 4000 miejsc. W Polsce jest już ponad 300 miejsc oznaczonych Znaczkami Turystycznymi. Nazwa Znaczek Turystyczny jest prawnie chroniona. Znaczek ten można nabyć już od 5.10.2014 r. w naszej parafii. Cena Znaczka w całej Polsce jest jednakowa i wynosi 7 zł. Z obiektów sakralnych w



naszej tarnowskiej diecezji, jesteśmy drugim miejscem oznaczonym Znaczkami Turystycznymi po sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie /No.200/. Każdy znaczek ma indywidualny numer, nasz ma No. 198.

Więcej o Znaczkach Turystycznych na www.znaczkityrystyczne.pl

Obóz językowo-szkoleniowy „EuroWeek- Szkoła Liderów” 12-16.10.2014

W tym roku uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jadownikach (Aleksandra Nizioł, Natalia Dubiel, Wiktoria Pajor, Krzysztof Wijas i Dominik Drelicharz) pod opieką nauczycielki języka angielskiego Kornelii Jakubowskiej - Żółty, wraz z uczniami Publicznego Gimnazjum im. Kardynała Wyszyńskiego w Woli Dębińskiej pod opieką nauczycielki języka angielskiego Magdaleny Ogar -Kieraś, ruszyli po raz pierwszy w podróż na obóz językowo- szkoleniowy do malowniczo położonej górskiej miejscowości **Długopole Dolne, a mieszkali w Ośrodku Wczasowym „SILESIA”**. Obóz jest organizowany przez Europejskie Forum Młodzieży i współpracuje z wolontariuszami z całego świata. Organizatorzy zapewniają, że 50 % zajęć odbywa się w języku angielskim, ale śmiało można stwierdzić, że jest to 100% aktywności językowej. Obóz obejmuje cztery bloki tematyczne: „Praca w grupie”, „Kierowanie”, „Praca” i „Europa”. Wolontariusze, z którymi współpracowali nasi uczniowie to: Adele (Indonezja), Mauro (Włochy), Sorin (Rumunia), Andreas (Dania), Zanis (Łotwa), Patric (Kenia), Prim (Indie), Mammadu (Uganda), Aisha (Turcja), Malie (Tajlandia), Alessandro (Włochy). Spotkania z nimi



fot. K. Jakubowska-Żółty

były fantastyczne a emocje, które wzbudzali wśród uczniów, pozostaną na zawsze w ich pamięci. Uśmiech stał się na ich twarzach, a motywacja do mówienia w języku angielskim napędzała pozytywną energię na obozie. Uczniowie podczas pobytu brali udział w programie profilaktycznym na temat przeciwdziałania stresowi dofinansowanym przez Urząd Gminy Brzesko. Codziennie zastanawiali się, jak spożytkować a nawet polubić stres

i poradzić sobie w trudnych sytuacjach. Uczyli się rozwiązywać problemy poprzez różne metody aktywizujące np. burzę mózgu, zadania plastyczne, a także ćwiczenia umiejętności komunikacji interpersonalnej oraz refleksję. Zrozumieli że używki nie są sposobem na pokonanie stresu, zagospodarowanie czasu ani rozwiązywanie problemów.

Kornelia Jakubowska Żółty
(opiekun)



Chodź, pomaluj mi Brzesko..., czyli jak młodzież dodaje miastu koloru



Pierwsza inicjatywa młodzieży zaangażowanej w projekt Kawiarnia Obywatelska Cafe BEZsens już za nami. 29 października br. na długo pozostanie kolorowym wspomnieniem dla małych i dużych brzeszczan. Sensowni Obywatele i zaproszeni przez nich Mali Goście przez ponad dwie godziny bawili się kolorem, dodając go brzeskim zakątkom utrwalonym w malowankach. Najważniejszym punktem programu było wspólne pomalowanie Pałacu Goetza w formie XL. Każdy z uczestników otrzymał także małe kolorowanki do samodzielnej pracy. Malowaniu towarzyszyły dodatkowe atrakcje takie jak bańki mydlane, makijaż twarzy, konstrukcje ze słomek i makaronowe budowle. O wszystko zadbała młodzież, dzieląc się opieką nad stanowiskami zabaw oraz dbając o miłą atmosferę spotkania. Potrafili przekonać dzieci do wspólnej zabawy i uzyskali aprobatę obecnych na sali Mam. „Organizujcie takie akcje co tydzień” - mówiły Mamy, „Nie chcemy jeszcze iść” - wtórowały dzieci. Akcja zakończona sukcesem to wynik zaangażowania młodzieży w przygotowania, a także ich współpracy z dorosłymi. Za uczynienie pomysłów rzeczywistością uczestnicy projektu dziękują koordynator Cafe BEZsens - Izabeli Ulas oraz pracownikowi mery-



torycznemu - Paulinie Ożegalskiej-Piekarz. O smaczną degustację domowych specjalów zadbała współpracująca ze SFOP Anna Staszczuk. Na pamiątkę pozostają barwne fotografie wykonane przez p. Małgorzatę Figiel.

Pomysł na inicjatywę powstał w ramach cotygodniowych spotkań brzeskiej młodzieży w związku z uczestnictwem w projekcie „Kawiarnia Obywatelska Cafe BEZsens”. Młodzi zdecydowali się połączyć działania promujące miasto, w którym mieszkają, uczą się i spędzają czas wolny z ciekawym pomysłem na jesienne popołudnie dla najmłodszych mieszkańców Brzeska i ich Rodziców.

Były rozmowy o mieście, brzeskich zabytkach i ciekawych miejscach. Młodzi sprawdzili, jak dzieci znają swoje miasto, rozpoznają konkretne budowle i trafnie je lokalizują.

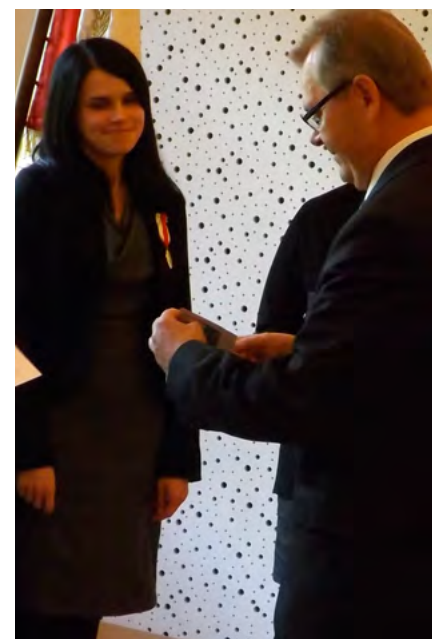
Bardzo dziękujemy za wsparcie naszych działań przez Urząd Miejski w Brzesku poprzez udostępnienie kolorowanek „Skarby Gminy Brzesko” do wydruku i wykorzystania przez młodzież realizującą inicjatywę. Środki finansowe na organizację wydarzenia „Chodź, pomaluj mi Brzesko...” pochodzą z Funduszy Inicjatyw Obywatelskich Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. **IU**

Złote wyróżnienie

Pragniemy poinformować, że pracownica Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, inicjatorka przedsięwzięć społeczno-kulturalnych na rzecz młodzieży i seniorów, a jednocześnie rodowita brzeszczanka Paulina Ożegalska-Piekarz została odznaczona Złotym Medalem za Zasługi dla Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Dekoracji dokonał prezes krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Stanisław Wasik. „To nie tylko wyróżnienie, za które bardzo Państwu dziękuję, ale przede wszystkim zobowiązanie i wyzwanie do dalszej pracy” – podkreśliła w podziękowaniu wyróżniona.

Honorowe odznaczenia były elementem Międzypokoleniowego Spot-

kania Integracyjnego dla Seniorów zorganizowanego 21 października 2014r. w Krakowie przez SFOP i Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod pomnikiem poświęconym Pamięci Poszkodowanych (przy Rondzie Mogiłskim). Dalszą część spotkania, już w Sali Reprezentacyjnej, umiliły międzypokoleniowe fotografie, wspólne biesiadowanie, występ chóru oraz pogadanka z dietetykiem. Brzeską społeczność na uroczystościach reprezentowali Seniorzy – Beneficjenci projektu „Wsparcie i aktywizacja społeczna osób poszkodowanych przez nazizm” oraz Wolontariusze SFOP: Agnieszka Baca, Radosław Waligóra i Jakub Kusiak.



Windą do Urzędu

Władze brzeskiego powiatu otrzymały z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych blisko 150 000 złotych. To odpowiedź na złożony przez Starostwo w kwietniu wniosek w ramach programu „Wyrównywanie różnic między regionami II”. Dotacja zasili konto zamontowania w budynku przy ulicy Głowackiego windy osobowej, która – jak zapewnia starosta Andrzej Potępa – dostępna będzie dla użytkowników jeszcze w tym roku.

Budynek, w którym mieści się siedziba Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego, wybudowany został w latach 60. ubiegłego wieku. Przez dziennikarzy bywa określany mianem magistratu, starsi brzeszczanie wkrótce po jego wybudowaniu i przez wiele jeszcze lat mówili nań „biurowiec”. Wtedy prezentował się okazale i imponująco. Nikt jakoś nie zwracał uwagi na istotną

niedoróbkę tego obiektu – brak windy, który w pięciokondygnacyjnym obiekcie dawał się we znaki szczególnie ludziom w podeszłym wieku i niepełnosprawnym. Były to jednak czasy, w których mówienie o przełamywaniu barier architektonicznych brzmieć mogło jak cytata z powieści Stanisława Lema. Temat trafił na podatny grunt dopiero w ostatnich latach, bo dzisiaj trudno wyobrazić sobie jakikolwiek obiekt użyteczności publicznej nieprzystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Zamiar zainstalowania w „biurowcu” windy osobowej dyskutowany był przez władze gminy i powiatu już od wielu lat. Jej brak szczególnie dokuczliwy jest dla osób odwiedzających Starostwo, którego biura znajdują się na dwóch ostatnich piętrach. Samorząd gminny już w 2008 roku przeznaczył 20 tysięcy złotych na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, która teraz zostanie wykorzystana. Wcześniej oba samorządy nie

mogły przystąpić do inwestycji z przyczyn finansowych. Starania o dofinansowanie przedsięwzięcia zakończyły się wreszcie powodzeniem i teraz można przystąpić do jego realizacji. Na sfinansowaniu dokumentacji partycypacja gminy w kosztach montażu windy się nie kończy. Samorząd gminny zadeklarował jeszcze 56 tysięcy złotych na dalsze prace. 148,5 tysiąca złotych dołożył PFRON (40 procent całkowitych kosztów inwestycji), władze powiatu wyłożą zaś około 170 tysięcy złotych. Wynika z tego, że całość (łącznie z dokumentacją) kosztować będzie około 400 tysięcy złotych.

Prace rozpoczęły się w połowie października. Wykonawca wybuduje szyb windy i zamontuje windę, która na pewno będzie dużym udogodnieniem dla klientów obu urzędów. Winda usytuowana będzie na wschodniej ścianie budynku, czyli od strony Publicznego Gimnazjum nr 1. Korzystać z niej będą mogli wszyscy, ale przede wszystkim ułatwi ona kontakt z władzami osobom niepełnosprawnym, starszym i tym, którzy odwiedzając „magistrat” zmuszeni są zabrać ze sobą dzieci. **WALP**

Ekologiczny powiat

Władze brzeskiego powiatu niejako obligatoryjnie zainteresowane są podejmowaniem działań nastawionych na ochronę środowiska. W tym roku na przykład na zadania związane z usuwaniem szkodliwego azbestu i utrzymanie melioracyjnych urządzeń wodnych Starostwo wydało łącznie około 100 tysięcy złotych. Część budżetowych środków przeznaczonych jest także na proekologiczną edukację najmłodszych mieszkańców powiatu.

Proces sukcesywnego usuwania azbestu realizowany jest przez Starostwo od pięciu lat. Tylko w tym roku powiat wydał na ten cel 60 tysięcy złotych podzielonych pomiędzy wszystkie siedem gmin. Równolegle udzielana jest finansowa pomoc spółkom wodnym zajmującym się utrzymaniem urządzeń melioracyjnych. W bieżącym

roku łączną kwotą 36 tysięcy złotych wsparte zostały gminne spółki wodne w Czchowie, Dębnie, Gnojniku i Szczurowej. Aktualnie Starostwo jest w trakcie realizacji Uproszczonych Planów Urządzenia Lasu dla drzewostanów będących własnością osób fizycznych i wspólnot gruntowych w gminach Borzęcin, Gnojnik i Iwkowa. Plany te zostaną wsparte finansowo przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska kwotą około 108,5 tysiąca złotych, co stanowi 70 procent całkowitych kosztów wynoszących nieco ponad 155 tysięcy. Dokumenty te pozwolą na prowadzenie prawidłowej i racjonalnej gospodarki leśnej.

Władze powiatu przywiązują też dużą wagę do kształtowania właściwych postaw proekologicznych wśród dzieci i młodzieży. Przykładowo w tym roku Starostwo zakupiło około 8 tysięcy wor-

ków na śmieci i 14 tysięcy foliowych rękawic, które przekazane zostały do szkół wszystkich szczebli do wykorzystania podczas akcji typu „Sprzątanie świata”.

- Takie akcje niosą za sobą kilka ważnych korzyści. Z jednej strony przyczyniają się do poprawy stanu środowiska, które nas otacza, a z drugiej strony pożyteczna edukacja dzieci i młodzieży, która w ten sposób uczy się jak dbać o porządek i czystość w swoim otoczeniu – mówi Andrzej Potępa.

Edukacji służą także organizowane w przedszkolach i szkołach pogadanki na temat prowadzenia segregacji odpadów, oszczędzania energii elektrycznej i wody oraz sposobów używania produktów pochodzących z recyklingu. Niedawno Starostwo zleciło czterech tzw. działań edukacyjnych, skierowanych do przedszkolaków oraz uczniów objętych nauczaniem początkowym. Tematem tych działań jest oczywiście ekologia, a łączą one naukę z zabawą. **WALP**

Odeszli w październiku

Jan Chamielec (61) Brzesko
Stanisław Ciężak (71) Brzesko
Józef Dudek (82) Brzesko
Anna Gibała (87) Bucze
Bronisława Grodecka (87) Brzesko

Genowefa Idzi (105) Brzesko
Maria Kamińska (68) Brzesko
Zofia Machowska (81) Brzesko
Zofia Nowak (94) Okocim
Józef Sikora (67) Jasień
Krystyna Pasięka (58) Brzesko
Stanisław Siciarz (76) Jadowniki

Zygmunt Skórny (87) Brzesko
Zbigniew Sukiennik (64) Brzesko
Stanisław Świerczek (76) Jadowniki
Bronisław Treśka (74) Brzesko
Eugenia Zając (87) Brzesko
Stanisław Ziarkowski (61) Brzesko

Nie bójmy się problemów!

Nasze dziecko źle czyta i pisze



Jakub rozpoczyna naukę w klasie pierwszej. Jest postrzegany jako zdolny, bystry chłopiec. Potrafi znakomicie dyskutować, ma dużą wiedzę o zwierzętach. Jego bliscy wróżą mu świetną karierę szkolną. Tymczasem już pierwsze próby pisania są nieudane, Kuba nie mieści się w linijkach, odwzorowywane kształty są koślawe i znacznie odbiegają poziomem graficznym od równiutkich szlaczków rówieśników. Kubuś tego nie rozumie, przecież się stara. W domu z wielkim trudem, pod czujnym okiem mamy, przepisuje lekcje. Tylko, że w domu może to robić w swoim tempie, które jest bardzo wolne. W szkole niestety przyjęte jest inne tempo, znacznie wykraczające poza jego możliwości. Narażony na krytyczną uwagę dorosłych i rówieśników kolejny już raz powtarza „ja się staram”. Następny próg nie do przejścia to te nieszczęsne litery, które są do siebie tak podobne. Jak więc szybko ustalić nazwę liter d-b, g-p czy cyfry 9-6. Kuba widzi prawidłowo w sensie fizycznym, ale spostrzeganie ma zakłócone. To oczywiście nie koniec nieszczęść. Zaczyna się pisanie wyrazów. Dla większości dzieci wyrazy „śnieg”, „córka”, „stacja”, to żadna trudność, ale dla Jakuba to prawdziwa męka. Bo przecież w wyrazie „śnieg” słyszy wyraźnie „k”, dlatego pisze „śniek”. Chłopiec nie słyszy i nie dotyczy to jego słuchu fizycznego, ale fonemowego, czyli zdolności rozróżniania dźwięków, które w bardzo niewielkim stopniu się różnią. Inne dzieci tą różnicę słyszą, ale nasz Jakub nie. Kolejne dyktanda, teksty pisane z pamięci i przepisywane z tablicy są z błędami. Nauczyciel nie może pochwalić chłopca. W domu pisze całkiem nieźle, ale mama dyktuje wolno i akcentuje trudniejsze głoski.

Czytanie także nie jest jego mocną stroną. Mylą mu się litery, ma problem ze złożeniem ich w całość, a jeśli uda mu się poskładać to nie wie, co przeczytał. Wyraz „bał” czyta „dał”, a „prac” „brać” i dzieci się śmieją. Po kilku miesiącach takiego funkcjonowania chłopiec mówi мамie przed wyjściem do szkoły, że boli go brzuch, ma lęki, nad którymi nie potrafi zapanować.

Konsekwencją tych trudności będą kłopoty nie tylko w pisaniu i czytaniu, ale w uczeniu się innych przedmiotów w klasach starszych takich jak np.: język obcy, historia, czy matematyka.

Zdobywanie wiedzy bazuje na dobrej pamięci słuchowej i wzrokowej, a te zdolności są słabiej rozwinięte u dyslektyków. Dlatego Kuba z trudem zapamiętuje daty, tabliczkę mnożenia czy słówka z języka obcego. Ponadto w starszych klasach wzrasta wymóg szybkiego pisania. Klasówki, sprawdziany i kartkówki to wyścig z czasem i tu także Kuba nie ma szans. Pisze brzydko i nauczyciel nie może odczytać jego prac. Podobnie z odpowiedzią ustną – pada pytanie i chłopiec ma kłopot z podaniem natychmiastowej odpowiedzi. Z trudem przywołuje informacje, ma kłopoty z doбором właściwych słów.

Skutkiem szeregu niepowodzeń jest niska samoocena, brak wiary we własne możliwości. Kuba ma obniżoną motywację do nauki, powstrzymuje się od wykonywania zadań, często chcąc zaistnieć w klasie zaczyna błaznować. Z czasem postrzegany jest jako uczeń mało zdolny, a tak dobrze się zapowiadał.

Tak oczywiście nie musiało się stać. Gdyby problemy Jakuba były wcześniej rozpoznane miałyby dużą szansę na pełną diagnozę psychologiczno-pedagogiczną i pomoc w formie zajęć korekcyjno-kompensacyjnych prowadzonych w szkole, a także w poradni. Zajęcia te zwane również terapią pedagogiczną mają na celu korekcję, czyli usprawnianie zaburzonych funkcji percepcyjno-motorycznych (wzrokowo-przestrzennych, słuchowo-językowych i motorycznych) dziecka oraz ich kompensację - usprawnianie funkcji dobrze rozwijających się celem wspomagania tych słabiej funkcjonujących. Zadaniem terapii pedagogicznej jest również stymulowanie ogólnego rozwoju ucznia oraz łagodzenie zaburzeń emocjonalnych i motywacyjnych będących efektem niepowodzeń szkolnych. Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne powinny odbywać się w pogodnej, przyjaznej atmosferze przypominającej zabawę. Prowadzący je terapeuta powinien nie tylko czynnie w niej uczestniczyć, ale też stosować różnego rodzaju wzmocnienia: pochwały, wyróżnienia, które dają dziecku poczucie wiary we własne siły i wpływają korzystnie na motywację do pokonywania trudności. Dzieci czują się wtedy bardziej swobodne, aktywne, lepiej myślą i wyzbywają się napięć emocjonalnych. Dobrze prowadzona

terapia powinna stworzyć optymalne warunki rozwoju dziecka dyslektycznego, usprawnić funkcje percepcyjno-motoryczne i przynieść efekt w postaci lepszego czytania i pisania. Warunkiem jej skuteczności jest systematyczna praca dziecka w domu pod kierunkiem rodziców zgodnie z zaleceniami nauczyciela terapeuty. Ponadto im wcześniej rozpocznie się pracę z dzieckiem, tym jest ona skuteczniejsza, wymaga mniejszego nakładu pracy i energii dziecka i dorosłego.

Dziecko z problemami w czytaniu i pisaniu bardzo przeżywa niepowodzenia w nauce i potrzebuje większego zainteresowania ze strony dorosłych. Wymaga cierpliwości i wyrozumiałości. Na jego trudności reagujmy spokojnie, nie krytykujmy go, chwalmy za drobne sukcesy. W przyjaznej, akceptującej jego problemy atmosferze będzie mu łatwiej się zmobilizować i podnieść z porażek.

Mimo, że dziecko źle pisze i czyta, może mieć dobrą pamięć, ładnie malować, mieć dobry głos lub robić dobrze mnóstwo innych, ważnych rzeczy. Zauważmy to i starajmy się dać mu to odczuć. Koncentrując się na dobrych, mocnych stronach, łatwiej i szybciej damy dziecku poczucie, że jest ważne i dobre, co szybko zaowocuje. Pamiętajmy także, że ruch wspomaga zdolności umysłowe. Starajmy się wspólnie spędzać z nim czas, chodzić z nim na spacer, organizować wycieczki w ciekawe miejsca, umożliwić uprawianie sportu zgodnie z jego możliwościami i zainteresowaniami. Dysleksja rozwojowa utrudnia pierwsze kroki w szkole, ale nie ogranicza możliwości pomysłowej edukacji. Dzieci z tymi trudnościami często z dobrymi wynikami kończą szkołę, także wyższe i świetnie radzą sobie w dorosłym życiu. Dotyczy to jednak tych dzieci, które znalazły zrozumienie dla swych problemów i uzyskały odpowiednią pomoc i wsparcie ze strony nauczycieli i rodziców.

Wczesna diagnoza dziecka z trudnościami w pisaniu i czytaniu oraz podjęta z nim terapia jest wstępem do sukcesów w szkole. Pozwoli też zniwelować wszelkie napięcia i niepokoje, które często towarzyszą nie tylko dyslektykowi, ale też całej jego rodzinie.

Pracownicy Poradni

Dov Landau. „Przeżyłem ...”

„Skąd ja mówię tak dobrze po polsku? Przecież się tutaj urodziłem i mieszkałem przez kilkanaście lat. Po wojnie nie rozmawiałem w ogóle po polsku. Od 25 lat przyjeżdżam m.in. do Brzeska z izraelską młodzieżą, więc siłą rzeczy znajomość tego języka musiałem odnowić.

Ten drań Müller² mnie i tatę skierował na lewo (miałem wtedy 15 lat), a dziadka na prawo i więcej go nie widziałem. Wysłali nas, jakieś 1500 osób, do obozu pracy w Szebniach pod Jasłem. Tam był obóz, gdzie było kilka tysięcy rosyjskich jeńców wojennych. Niemcy zastrzelili

czasami powiedział mi: „Panie Landau, myśmy ten ogień widzieli przez tydzień.” Zwłoki były palone na rusztach zrobionych z szyn i podkładów kolejowych. Prochy wysłano w workach do Niemiec i tam zużyto jako nawóz.

Ja znalazłem się wraz z ojcem w grupie około 500 więźniów, których wywieziono do obozu w Birkenau. Tam ponownie była selekcja „lewo”, „prawo”. Znowu udało mi się ocaleć. Miałem 15 lat i trzy miesiące, i wielkie szczęście. Urodziłem się 10 sierpnia 1928 roku, a do Birkenau przyjechałem 5 listopada 1943 roku.

W XVIII wieku Landauowie przybyli do Brzeska z Opatowa. Stamtąd pochodzili. Ja uważam, że jestem jakąś dziesięcią generacją tego rabina z Opatowa, co się nazywał Ezechiel Landau (1713 – 1793). Jego ojciec urodził się w Brodach koło Lwowa. Dowiedziałem się o tym wszystkim od mojej babci i mojego dziadka, którzy stale wspominali rabina z Opatowa.

Nie miałem wtedy o tym pojęcia. Zresztą byłem dzieckiem i te sprawy mnie nie obchodziły. Dopiero po wojnie, jak przyjechałem do kraju, zacząłem się interesować tym, skąd pochodzę, kim była moja rodzina, skąd wzięłem się w Brzesku? Dlaczego nazywam się Landau? Dowiedziałem się, że jest takie miasteczko w Niemczech nad jeziorem Pfalz, w Nadrenii-Palatynacie, które się nazywa Landau. Pojechałem do tej miejscowości. W tamtejszej gazecie napisali, że przyjechał do nich pan Landau, żeby się dowiedzieć, czy tu mają korzenie on i jego rodzina.

Znalazłem tam dokumenty poświadczające, że jakieś 800 – 900 lat temu Landauowie żyli w tym miejscu. A dlaczego nazywali się Landau? 900 lat temu nie było samolotów, samochodów, tramwajów, więc wszędzie chodziło się pieszo lub jeździło konno. Więc kiedy żydowscy mieszkańcy miasta Landau przychodzili do Frankfurtu, frankfurtyczycy mówili: „O, landauowie do nas przyszli.” To określenie przyłgnęło do Żydów z miejscowości Landau i z czasem przybrali je jako swoje nazwisko. Jakież 200 – 300 lat temu jeden z Landauów był znanym bankierem w Niemczech. Potem były pogromy, więc Żydzi uciekali z Niemiec. I tak Landauowie trafili do Polski.



Zachodnia i północna pierzeja Rynku w Brzesku, pocz. XX w. Karta pocztowa ze zbiorów Marka Sukiennika.

Mój tatuś miał na rynku sklep odzieży damskiej i męskiej. Rynek 21. W tym samym budynku mieli sklep dziadek po jednej stronie a po drugiej mój ojciec. Mieszkaliśmy nad sklepem. Tam, gdzie była Biblioteka Pedagogiczna, to mieszkał dziadek.

Miałem 11 lat, kiedy wybuchła wojna. Jak Niemcy zrobili 18 czerwca 1942 roku obławę, to ja nie wszedłem na piętro do mamy, tylko uciekłem przez podwórko. Kiedy wróciłem, to widziałem, że naszego sąsiada Niemcy zastrzelili w łóżku. A jego żonę wraz z dwójką dzieci i moją mamę razem z moim bratem wywieźli do Bełżca. Razem tego dnia na zagładę pojechali 1000 Żydów. Pomnik upamiętniający 110 zastrzelonych w getcie 18 czerwca znajduje się na cmentarzu przy ulicy Czarnowiejskiej.

Myśmy z tatusiem jakiś tydzień wcześniej przed Judenrein¹ uciekli do getta w Bochni. A w Bochni rok później było to samo. Najpierw była selekcja.

¹ Nazwa akcji likwidacji w dniach 17 i 18 września 1942 r. getta w Brzesku.

prawie wszystkich. Są pochowani w masowych grobach.

Kiedy mówię o pobycie w bocheńskim getcie, zawsze w pamięci pojawia mi się Ida z Brzeska. Była żoną Landaua, który został zastrzelony przez Niemców w drodze do Tarnowa w marcu 1942 roku. Ida uciekła z synem do Bochni. Tam poznała rodzinę niemiecką, która miała możliwość przeprowadzania Żydów przez granicę. W ten sposób dzięki niej mogło się uratować 30 żydowskich rodzin. Przed likwidacją getta w Bochni Ida wraz z bratem i dzieckiem uciekła na Węgry, a po wojnie zamieszkała w Izraelu.

Jak Niemcy zlikwidowali Rosjan w Szebniach, to zrobili tam obóz dla Żydów z różnych gett. Było nas jakieś 6,5 tysiąca. Przed likwidacją obozu dwa tysiące Żydów rozebrano w obozie do naga, wywieziono do lasu, tam rozstrzelano, a następnie zwłoki spalono. Byłem już dwa razy w Szebniach. Jeden z mieszkańców pamiętających tamte

² Franz Müller – w 1943 r. komendant getta w Bochni.

Po wojnie pojechałem do Opatowa, ale tam już nic nie znalazłem. Cały cmentarz został zniszczony. W czeskiej Pradze są groby Ezechiela Landaua, jego żony i dzieci. Były zrujnowane, ale utworzono specjalny fundusz, dzięki któremu je odnowiono i w dwusetną rocznicę śmierci Ezechiela na jego grób przyjechało 450 Landauów z całego świata. Ja też tam byłem. To jakieś 20 lat temu. Uroczystości trwały cały tydzień. Tam się dowiedziałem, że pochodzę od Jakuba, jestem już dziewiątą generacją, a ten pradziadek, który jest pochowany w Brzesku to piąta generacja. Obok jest grób wujka.

Wróćmy jednak do tego, jak przeżyłem. Jak już wspomniałem, część mojej najbliższej rodziny zginęła w Bełżcu (matka, brat). Dwóch braci Niemcy zastrzelili w getcie w Bochni. Cała pozostała moja rodzina, około 30 osób, została także zastrzelona w getcie w Bochni. Są pochowani w grobie masowym na bocheńskim cmentarzu żydowskim.

Razem z ojcem zostałem zabrany z obozu w Auschwitz do pracy w kopalni Jawiszowice-Brzeszcze, która była jego filią. Było nas tam dwa tysiące Żydów.

Ojciec zachorował, bardzo puchły mu nogi, wzięto go do szpitala. Dowiedziałem się, że stamtąd razem z innymi chorymi zabrano go do Auschwitz. Więcej go nie widziałem. Miałem wtedy 15 i pół roku, a on 39 lat.

Doczekaliśmy wyzwolenia w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Po tym getcie tu, w Brzesku, potem w Bochni, dwa miesiące byłem w Szebniach, potem do Birkenau, potem kopalnia węgla Jawiszowice-Brzeszcze, przeszedłem „marsz śmierci”, doszedłem do Buchenwaldu, to już było w styczniu 1945 roku. Wyszliśmy z Jawiszowic 18 stycznia. Był mróz, -10 stopni, szło nas wtedy dwa i pół tysiąca. 62 kilometry pieszo do stacji kolejowej w Wodzisławiu. Doszła połowa. Reszta zmarła z głodu lub wycieńczenia. Kto upadł i nie mógł iść dalej, tego Niemcy dobijali.

Do Brzeska przyjechałem 35 lat po wojnie. Wróciło też trochę Żydów z Rosji, np. moja ciocia (siostra ojca) wróciła z Syberii. Nie pojechała do



29 lipca 2014 r. Dov Landau porządkował na kirkucie przy ul. Czarnowiejskiej groby przodków, a 5 września kolejnej grupie izraelskiej młodzieży opowiadał historię nie tylko swego życia, ale także dzieje brzeskiej społeczności żydowskiej, fot. J. Filip

Krakowa, gdzie mieszkała przed wojną, ale najpierw do Brzeska. Ciotka gdzieś przeczytała jakąś listę z nazwiskami 300 ocalonych dzieci żydowskich. Przeczytała, że był tam wymieniony Benek Landau, czyli ja i stąd wiedziała, że żyję. Nawiązaliśmy kontakt. Napisała mi, że była u nas w mieszkaniu i ta pani, która teraz tam mieszka powiedziała, że wyszła za mąż za Żyda z Tarnowa, którego uratowała. Zapomniałem, jak się ten Żyd nazywał. Powiedziała też, że wszystko, co zostało po Landauach, jest na strychu. Ciocia tam poszła i znalazła dużo książek mojego ojca. Ojciec chciał dużo wiedzieć, więc dużo czytał, stąd te książki. Po parę tych książek wzięli ci Żydzi, którzy przyjechali do Brzeska z Rosji.

Dopiero po jakiś trzech, czterech latach wyjechali do Stanów Zjednoczonych i Izraela. Dopiero tam dowiedzieli się, że ja żyję, bo na tych książkach było napisane Benjamin Landau. Wtedy mi te książki odesłali. Zebrałem ich 50. Później, po jakiś czterech latach, ciotka sprzedała tę połowę domu, gdzie mieszkał adwokat Deiches. W tamtej połowie był sklep z warzywami i owocami. Teraz, gdzie tatuś miał sklep z odzieżą damską i męską, jest sklep z instrumentami muzycznymi, a w drugiej połowie jest jakaś kosmetyka, czy coś takiego.

Od 25 lat przyjeżdżam do Polski z wycieczkami młodzieży izraelskiej. Każda grupa, w której jestem jako świadek, chce, żebyśmy przyjechali do Brzeska i żebyśmy opowiadali swoją historię oraz historię brzeskich Żydów, tych czterech tysięcy, którzy żyli tutaj razem ze mną. I tak stoję z nimi jakieś pół godziny na Rynku, potem idziemy na Sienny Rynek, gdzie był Apelpplatz, następnie idziemy na cmentarz. Getto... 10 osób w jednej izbie...”

Wspomnień wysłuchał i je opracował Jacek Filip.



Dov Landau przy grobie pradziadka na cmentarzu w Brzesku przy ul. Czarnowiejskiej, fot. J. Filip

Rekonstrukcja historyczna... niejedno ma imię cz. 2/2

Bractwo Kasztelanii Wojnickiej

Działa od 2002, reaktywowane od 2010, obecnie liczy 16 osób. Treningi odbywają się w piątki wieczorem w Domu Grodzkim w Wojniczu. Opiekunami grupy są Monika i Wojciech Koza, który opowiada: - Odtwarzamy kulturę i obyczaje XIV-XV w. Nazwa powstała od historycznego kasztelu, który kiedyś istniał w Wojniczu. Herb Bractwa: biała wstęga na czerwonym tle. Skąd pomysł? Dołączyłem do pierwszego składu grupy, gdy miałem 15 lat. Zawsze zaczyna się od biegania po lesie z kijem. A potem przychodzi zainteresowanie życiem takiego normalnego człowieka w średniowieczu. Pierwsi założyciele ukierunkowali grupę na późne średniowiecze, bo jest bardzo barwne, choć niestety „drogie” w sensie zaopatrzenia Bractwa w akcesoria.

Jego konfratry tak mówią o swych fascynacjach: Paweł: - Zwykle zaczyna się od grupy kolegów rówieśników. Jedni mają zainteresowania historyczne, inni kochają fantasy. W tym wszystkim jest fascynacja walką. I tak powstają grupy rekonstrukcyjne. Jedne się rozwijają, a inne rozpadają. Ludzie dorastają, wyjeżdżają... Darek: - Mnie do tej grupy wciągnął brat, to było jak rpg. Sławomir: - Pokazy w Dębnie były bardzo inspirujące dla nas wszystkich. Potem grupa się rozpadła,

ale po jakimś czasie spotkałem Wojciecha i zaczęliśmy od nowa. Miło jest się czasem dla rozrywki poobkładać z kolegami mieczem półtoraręcznym czy toporem. Na treningach wykorzystujemy kije. Wojciech: - Damy też lubią broń, poza tym interesują się strojami, haftem, tańcami... Koleżanki szyją, a my robimy kolczugi. Niestety miecze, tarcze, hełmy to już trzeba kupić u sprawdzonych rzemieślników. Nie są to tanie rzeczy. Kompletny strój, jeśli nie robi się go samemu, kosztuje. Buty to 200-400 zł, nogawice – 100, gacie plus koszula – 100, dublet na wierzch (spodni ubiór rycerski) – około 100, odzież wierzchnia – 250, kapturek 50, pas, sakwa – 100, sztylet – 200, miecz – 400, do tego jeszcze przesywany kaftan, zbroja czy kolczuga, hełm... Sławomir: - Sam robię miecz, odlewam, gładzę. Myślę że to bardzo dobra stal. Teś mnie wspiera w moim hobby, to miło, bo żona krytykuje... Wojciech: - Ja mam dobrze, moja żona Monika podziela pasję. Staramy się uczyć młodzież, zarówno na spotkaniach, jak i podczas imprez takich jak Jarmark Wojnicki. Chcielibyśmy mieć konie, ale na razie nie ma szans – za duże koszty: utrzymać konia, przewóz, zapewnić bezpieczeństwo podczas treningu... Więc na razie mamy drużynę piechurów. Marzy nam się też Grunwald... ale na to również na razie nie ma środków. Jak się już walczy, to emo-

cje sprawiają, że walczy się znacznie dynamiczniej i lepiej dla widza – tym gorzej dla tego, który się tarczą w porę nie osłoni... Kontuzje są na porządku dziennym. Paweł: - Czasem zdarzają się sytuacje śmieszne, czasem niebezpieczne... Bywa że ktoś ma jeszcze niedosyt. Wojciech: - Planujemy nabór do naszej grupy. Chcemy dzielić się z innymi tym, co sami kochamy.

Niekomercyjny aspekt sprawy

- Mam duży szacunek dla umiejętności kolegów, którzy stają w szranki, ale osobiście szukam czegoś zupełnie innego – mówi pochodzący z Brzeska Marcin Szmel, rekonstruktor z 15-letnim doświadczeniem. - Rozbicie dzielnicowe niesie ze sobą olbrzymi ładunek i potencjał fabularny. To taka „gra o tron”, która rozegrała się naprawdę. A jej następstwem było zdefiniowanie warunków geopolitycznych Polski na długie stulecia, ale także wzmocnienie (o ile nie wykreowanie od zera) poczucia tożsamości i odrębności. W rekonstrukcji jest to okres bardzo niszowy. Większość „rekrutów” ulega mitowi Grunwaldu i wizerunkowi „pięknego pana” w błyszczącej zbroi lub szelestowi skrzydeł husarskich. XIII wiek takiej siły oddziaływania nie ma. Nie ma takiego zaplecza literackiego czy silnych odniesień kulturowych w powszechnej świadomości. Dopiero gdzieś na końcu rozdrobnienia feudalnego pojawia się Łokietek i Kazimierz Wielki. Jeśli jakiś mit pojawia się „w międzyczasie” to tylko ten czarny – „zdrajcy” Konrada Mazowieckiego i Krzyżaków. Na zachodzie rekonstruktorzy mogą czerpać z legendy krucjat i jakieś echo tego zjawiska pojawia się także u nas. Przy czym mamy tu do czynienia z kulturowym i religijnym konfliktem chrześcijańsko – pogańskim i krucjatami pruskimi. Ten element wspaniale uzupełnia wspomniany potencjał fabularny XIII w. a imprezy organizowane na zasadzie dwóch obozów „chrześcijańskiego” i „pogańskiego” łączą w sobie elementy turnieju, gry terenowej, rekonstrukcji podjazdu, i należą do najciekawszych w sezonie. Mimo wszystko jednak „trzynastka” jest niszowa. Trafiają tu



Marcin Szmel z córką Zoją - arch.własne M.Szmel

ludzie wybitnie zainteresowani tym wycinkiem dziejów lub ludzie o długim stażu w rekonstrukcji, zmęczeni szumem i komercyjnym, rozrywkowym wymiarem okresu „okołogruwaldzkiego”. „XIII” jest dużo mniej medialna, nie mamy tu zbrojnych (czy nawet rycerzy), w lśniących zbrojach płytowych. Ale też świadomie uciekamy od formuły typowego „turnieju” z konkurencjami ciężącymi w stronę „zawodów”, oczekiwań publiczności i aury rodzinnego pikniku z watą cukrową. Mamy za to dużo kilkudniowych obozów w ciemnym lesie, przemarszów, czy po prostu spotkań dedykowanych rocznicy jakiegoś wydarzenia. Kilka wydarzeń w ciągu sezonu pozostaje otwartych dla publiczności (choć z zachowaniem określonych zasad). Szczególną cechą odtwórstwa tego okresu jest także brak typowych „bractw”. Istnieje spora grupa osób w zasadzie niezrzeszonych, zaś na potrzeby określonych imprez formujemy się w hufce, poczty, drużyny i obozy. Sama jakość rekonstrukcji nie cierpi z tego powodu – wszystkich obowiązują żelazne zasady odtwórstwa i oparcia się o dostępną ikonografię, materiał archeologiczny oraz opracowania dotyczące ewolucji uzbrojenia ochronnego, stroju czy przedmiotów użytku codziennego.

Obserwuję, że rekonstrukcja przeżywa rozkwit. Coraz ciekawiej wygląda rekonstrukcja I i II wojny światowej. Przy okazji niesie potężny ładunek edukacyjny. Mamy w kraju Słowian i wikingów, wspomnianych już pasjonatów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lepsze lub gorsze wydarzenia otwarte – oblężenia, jarmarki, festyny, turnieje. W każdym z tych obszarów znajdują się ludzie i grupy, którzy poszukują czegoś innego i próbują czegoś innego. Od zwyczajnych hobbystów, po miłośników rzemiosł różnych pracujących w metalu, skórze czy glinie. Gdzieś w tym wszystkim zawiera się nasza Polska dzielnicowa ze swoimi obozami, przemarszami, spotkaniami na skansenach i niekoniernie najpopularniejszych wśród turystów zamkach. Nakłady czasu i finansów są niezaprzeczone. Przypuszczam jednak, że wspinaczka górską, kolarstwo, kolekcjonowanie numizmatów, hodowla storczyków czy wędkarstwo wcale nie są zainteresowaniami tańszymi czy rozgrywanymi się w większym stopniu „obok życia”. Zwrot natomiast jest niezaprzeczone – ludzie, przyjaźnie, wspólnie odkrywają tajemnic i zagadek historii, zachowanie wrażeń ciągłości tradycji, świadomość tego kim



Wojnicz. Na zdjęciu Monika i Wojciech Kozowie, opiekunowie Bractwa z Wojnicza - fot. Grzegorz Wójcik GWOjcik.com.

się jest. Ładowanie akumulatorów z dala od szumu i chaosu cywilizacji, eksperyment, który pozwala przejść na drugą stronę wyobrażenia filmu, książki, wiedzy teoretycznej. W jakimś sensie jest to także test własnego charakteru i samodzielności.

Per Saecula – „Przez wieki”

Zamek w Nowym Wiśniczu także ma swoją prężnie działającą grupę rekonstrukcyjną, która pozwala łączyć nurty średniowieczno-rycerski (XV w.) z okresem świetności zamku w XVII w. Treningi obejmują walkę, ale też tańce, rzemiosło historyczne. Alicja Górecka i Rafał Rodzaj mówią: - Najpierw były długie poszukiwania źródłowe, konsultacje, szycie strojów. Pozbyliśmy się kompleksów, gdy na Gruwaldzie okazało się, że jesteśmy najlepiej odszyci. Początkowo w 2009 grupa liczyła 8 osób, teraz już 17. Codziennosc to treningi w piątkowe wieczory, wyjazdy w sezonie i organizowanie imprez plenerowych. Zwykle najpierw motywacją jest chęć przeżycia przygody, względy towarzyskie... Pasja do historii pojawia się już po wstąpieniu do drużyny. Ta pasja pogłębia się, specjalizuje i już jest nie do zatrzymania... Długie godziny nad źródłami, by właściwie coś wykonać, uszyć. Gorące konsultacje nad

kramami rzemieślniczymi, czy miecz jest dobrze wyważony. To co robimy, jest bardzo kosztownym hobby, lecz jakość ma swoją cenę. Bardzo pomaga, gdy rodziny nas wspierają. Grupa się rozwija, wpływa na to współpraca osób o różnych osobowościach, zainteresowaniach, umiejętnościach.

We wrześniu i październiku Per Saecula organizuje pod wiśnickim zamkiem Bitwę pod Chocimiem – imprezę plenerową z udziałem grup rekonstrukcyjnych z całej Polski i z innych krajów, przy entuzjastycznym wsparciu setek (jeśli nie tysięcy) widzów.

O rekonstrukcji długo można prawić...

Jest w naszej okolicy jeszcze piękna Osada VI Oraczy w Bochni, gdzie czas się zatrzymał. Są kopalnie soli, dbające o nowoczesne środki przekazania wartości rekonstrukcji. Grupy rekonstrukcyjne w Bochni i Tarnowie...

Każdy może znaleźć coś dla siebie, by zanurzyć się w dzieje i uczyć się historii poprzez emocje. A dla mnie fascynująca jest możliwość obserwowania rodzin rekonstruktorów: pięknych pań w historycznych strojach, dzieci - od małego zaprawionych i do szabli, i do... kaszy, oraz mężczyzn, którzy chociaż w weekend chcą poczuć realną wartość słowa „honor”...

Sabina Jakubowska

Krótki przewodnik po ZOL i Hospicjum

Powiatowy Publiczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczny obchodzi piąte urodziny, zatem dość długo jest już obecny w naszym środowisku lokalnym. A tymczasem wiedza o tej placówce ciągle jest zbyt mała. W powszechnej opinii mylone są pojęcia: ZOL i Hospicjum, jak również uwarunkowania pobytu pacjentów w obu miejscach. Aby wyprostować stereotypowe postrzeganie ZOL-u i Hospicjum i dać czytelnikom BIM prawdziwe wyobrażenie o funkcjonowaniu chorych w obu placówkach, na wywiad zgodzili się: dyrektor PPZOL Krzysztof Gac i wicedyrektor ds. lecznictwa, lek. med. Zuzanna Więckowska.

- Hospicjum Stacjonarne i ZOL to „dwie nogi” jednej instytucji: Powiatowego Zakładu Opiekuńczo-Lecznicznego. U nas się mówi: dwa zakłady, ale jedna struktura. PPZOL ściśle współpracuje z SPZOZ Brzesko w ramach systemu opieki zdrowotnej powiatu brzeskiego – wyjaśnia dyrektor placówki, Krzysztof Gac. – PPZOL został założony w 2009 roku z inicjatywy parlamentarzystów Ziemi Brzeskiej, na podstawie uchwały Rady Powiatu, sfinansowany ze środków Powiatu Brzeskiego. Początkowo zajął I piętro budynku starego szpitala w Brzesku przy ul. Kościuszki 33. W 2011 roku na II piętrze otwarto Hospicjum Stacjonarne, ze środków Powiatu Brzeskiego oraz UE. Obecnie ZOL dysponuje 44 łózkami dla pacjentów, a Hospicjum Stacjonarne – 20 łózkami. W okresie swojej dotychczasowej działalności PPZOL jako całość zapewnił świadczenia medyczne 1350 pacjentom i jest pracodawcą dla 50 osób. Po licznych modernizacjach mamy w całym budynku wszystkie normy spełnione. O wysokim poziomie personelu świadczy fakt, że pielęgniarka zatrudniona w naszym zakładzie, Beata Jurkiewicz, otrzymała tytuł Pielęgniarki Roku 2013 (w zakresie całej Polski). Z okazji 5-lecia PPZOL pracownicy naszego zakładu zostali wyróżnieni ministerialną odznaką Zasłużony dla Służby Zdrowia: są to lekarz Zuzanna Więckowska i przełożona pielęgniarek Dorota Janusz. Obecnie przygotowujemy się do nadania imienia naszej placówce – patronem PPZOL-u w Brzesku zostanie św. Jan Paweł II. **Misją PP ZOL jest pomoc chorym w odzyskaniu możliwie największego zakresu sprawności i niezależności oraz poprawa jakości ich**

życia. W naszym zakładzie liczy się przede wszystkim dobro pacjenta, ale też wsparcie dla rodzin, które mogą pracować zawodowo, realizować się w życiu a ich najbliżsi są pod bardzo dobrą opieką.

Czym się różni ZOL od hospicjum?

- PPZOL udziela całodobowych świadczeń zdrowotnych obejmujących leczenie, pielęgnację i rehabilitację osób niewymagających już hospitalizacji, u których zakończono proces diagnozowania, leczenia operacyjnego, które jednak ze względu na stan swojego zdrowia i stopień niepełnosprawności oraz brak możliwości funkcjonowania w środowisku domowym wymagają stałego nadzoru fachowego personelu. Natomiast w Hospicjum Stacjonarnym udzielane są świadczenia zdrowotne z zakresu opieki paliatywnej w warunkach stacjonarnych. Planujemy w najbliższej przyszłości poszerzyć zakres działalności leczniczej o Hospicjum Domowe – mówi dyrektor Gac.

Jakie są warunki przyjęcia do Hospicjum, a jakie do ZOL?

- Do Hospicjum Stacjonarnego mogą być kierowani chorzy z udokumentowaną, aktywną, zaawansowaną i postępującą chorobą, których prognoza życia jest krótka, a opieka koncentruje się na zapewnieniu optymalnej jakości życia. W pierwszej kolejności przyjmowani są pacjenci, u których występują dolegliwości trudne lub niemożliwe do opanowania w środowisku domowym i jednocześnie niekwalifikujący się do leczenia szpitalnego. Warunkami przyjęcia do Hospicjum Stacjonarnego jest posiadanie ubezpieczenia zdrowotnego, złożenie wniosku o przyjęcie, wyrażenie świadomej zgody na proponowaną opiekę. Pacjenci w hospicjum cierpią w większości na choroby nowotworowe, ale nie tylko. Proces hospitalizacji wymaga opieki całodobowej – mówi dyr K.Gac. – O przyjęciu do ZOL decyduje wynik skali Barthela i skierowanie od lekarza z ubezpieczeniem zdrowotnym (rodzinnego, lub lekarza z oddziału szpitalnego, jeżeli pacjent udaje się do ZOL z hospitalizacji). Lekarz kierujący musi mieć kontrakt z NFZ – wyjaśnia wicedyrektor Więckowska. – Co to jest skala Barthela? Ocena czynności pacjenta i jego samodzielności w zakresie spożywania posiłków, przemieszczania się, utrzymywania higieny osobistej

itd. W celu poprawnego wypełnienia ankiety należy udać się do lekarza i on pomoże ją wypełnić. W przypadku wyników poniżej 40 punktów, lekarz kieruje pacjenta do ZOL. Dla porównania, człowiek zdrowy ma 100 punktów.

Jak długo można być w ZOL oraz w Hospicjum?

- Nie ma ustaleń terminów. Hospicjum działa tak, że gdy pacjent ma życzenie, to mu pomagamy w trudnym momencie jego życia – mówi dyrektor Gac. - Chciałbym podkreślić, że Hospicjum to nie umieralnia, to zaawansowana pomoc dla pacjenta objętego specjalistyczną opieką, by usmierzyć ból, pomóc jemu i rodzinie. Okres pobytu uzależniony jest chorobą hospitalizowanego. Jeżeli stan chorego ulega zmianie na lepsze, to pacjent może być wypisany lub wypisać się na własne żądanie (zgodnie z prawami pacjenta). Natomiast w ZOL jest skala która określa sprawność, i jest ona ważna nie tylko na początku, w chwili przyjęcia, ale jest weryfikowana co miesiąc. Gdy skala Barthela przekracza 40 punktów, następuje zaprzestanie finansowania za pośrednictwem NFZ i pacjent zostaje wypisany ze względu na poprawę stanu zdrowia.

Ile kosztuje pobyt w PPZOL?

- Hospicjum dla osób ubezpieczonych jest całkowicie bezpłatne. Natomiast w ZOL pobierane jest 70% emerytury lub renty (z naliczania netto). Pierwszą fakturę płaci pacjent, a kolejną reguluje ZUS – wyjaśnia dyrektor Krzysztof Gac.

Co jest do dyspozycji podopiecznych?

- Do dyspozycji są: pobyt, wyżywienie, środki medyczne i techniczne, opieka medyczna i pielęgnarska, opieka fizjoterapeutyczna i opieka duchowa (indywidualna i poprzez nabożeństwa w kaplicy), rehabilitacja, sala do ćwiczeń, terapia zajęciowa, świetlica – pomieszczenie z dostępem do multimedii, także dietetyk – wyżywienie dostosowane do potrzeb zdrowotnych pacjentów – wylicza Krzysztof Gac, a Zuzanna Więckowska uzupełnia: - Oprócz lekarzy i pielęgniarek, opiekę nad chorymi pełnią logopeda, psycholog, psychiatra, fizjoterapeuta, dietetyk, ksiądz. Każdy pacjent w ZOL jest obowiązkowo badany przez psychiatrę, neurologa, logopedę i psychologa. Rozmowa ze specjalistą też pomaga i w ten

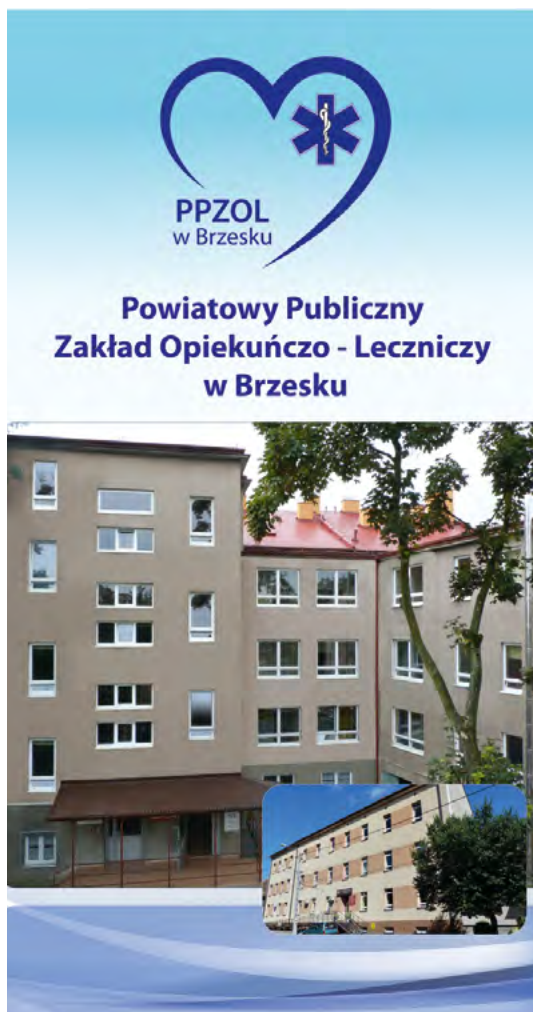
sposób człowiek jest pozytywnie stymulowany bodźcami, wytwarza się porozumienie, pacjent otwiera się, wprowadza nas w swoją przeszłość, a to z kolei pozwala lepiej go leczyć, dobrać metody pomocy – tym skuteczniej, im lepiej się go pozna.

Czy w ZOL oraz w Hospicjum mogą się pojawiać wolontariusze?

- Są mile widziani – podkreśla dyrektor Gac. - Mamy podpisane porozumienie z ZSP nr 1. W ciągu roku naszych pacjentów odwiedza ok. 50 uczniów. Wiele dorosłych osób także podpisuje umowę. Współpracuje z nami Ośrodek Socjoterapii w Łysej Górze oraz środowiska katolickie z dekanatu. Wolontariusz musi wyrazić wolę, musi być odpowiednią osobą – taką która potrafi pomóc. Chętny musi być dostosowany, ubezpieczony, a osoba, której nie znamy, musi mieć rekomendację. Kandydaci wypełniają ankiety, piszą w nich, co chcą robić. Następuje kwalifikacja na odcinki, częstotliwość jest ustalana indywidualnie. Szkoły podpisują porozumienie na godziny (aby uczeń dostał zaświadczenie o wolontariacie, musi przepracować 30 godzin). Indywidualne osoby – różnie – gdzie kto chce.

Pani Więckowska wyjaśnia:

- Wolontariusz – ta praca wymaga empatii, którą ma cały nasz personel. Tu pracują specyficzni ludzie. Zabieramy ze sobą losy ludzkie do domu – nieraz tak interesujące, że można by filmy nakręcać. Życie trwa przecież między krzykiem narodzin a spazmem śmierci. Do końca się żyje. Może w innym otoczeniu, z innymi ludźmi... Wiele pacjentów jest tak samotnych, a tu mają kontakt z wieloma osobami. Powrót do życia to jest proces. Czasem ktoś nie daje sobie szans albo rodzina mu nie daje szans, a tu zaczyna od nowa. Nieraz widzę rodziny skłócone, urazy urosły już ogromne, a tu w obcym terenie zaczynają rozmawiać, nad łóżkiem chorego uzdrawiają się relacje rodzinne. Otacza nas bardzo duża wdzięczność pacjentów i ich rodzin. Ja tutaj zmieniłam moją ocenę alkoholików. Widzę, że to ludzie po przejściach, którzy sobie nie poradzili z życiem - bardzo sympatyczni, bardzo poranieni i tu się odnajdują. Samotne osoby pełne przeżyć. Chcą rozmawiać. Tworzą się tu przyjaźnie, na terapii zajęciowej ludzie mogą znaleźć odskocznię od problemów.



Z okazji urodzin, czego PPZOL sobie życzy?

Dyrektor Krzysztof Gac: - Rozbudowy zakładu, zwiększenia ilości łóżek z przeznaczeniem na specjalną opiekę zdrowotną, poszerzenia działalności hospicjum w formie domowej, życzliwości samorządu brzeskiego w zakresie wyposażania i termomodernizacji całego obiektu wraz z infrastrukturą przy budynku – szczególnie chodzi o zagospodarowanie krajobrazu, marzy nam się by teren był lepiej uporządkowany, by pacjenci mogli skorzystać też z terenów zielonych. A także aby system opieki zdrowotnej uległ zmianom a środki przeznaczone na świadczenia zdrowotne były adekwatne do kwalifikacji personelu, umożliwiające mu wszechstronny rozwój, a nie tylko satysfakcję z trudnej i odpowiedzialnej służby dla dobra społeczeństwa. Jednak nie pieniądze są tu najważniejsze, a zadowolenia naszych pacjentów i ich rodzin, i ich wdzięczność bardzo sobie cenimy.

Wicedyrektor Zuzanna Więckowska: - Czego życzymy sobie i naszym podopiecznym? Ogrodu na tym terenie. Jest to nasz wspólny cel z dyrektorem,

wielokrotnie omawiany. Jeśli ktoś leży całymi dniami, potrzebuje odpoczynku od tych samych czterech ścian. Tu jest dużo ludzi ze środowisk wiejskich, pragną życia na łonie przyrody. Byłam w kilku ośrodkach o podobnych charakterze, stare dwory, a wokół nich zieleń, gdzie odpoczywają chorzy na wózkach, na ławkach – ma to sens. Tymczasem u nas plac przed obiektem jest mało ciekawy, taka pustynia betonowa, a bywają nieraz spektakularne ogrody na małej powierzchni i ja bym to tak właśnie widziała: kilka ławeczek, zieleń dla wytchnienia. Parter naszego budynku zajmuje środowiskowy dom samopomocy. Wejście tam jest od frontu budynku. A do nas się wchodzi od podwórka, więc to są kolejne argumenty na założenie małego pięknego ogrodu, gdzie od wiosny do jesieni nasi podopieczni mogliby spotykać się z odwiedzającymi, albo nawiązywać wzajemne relacje w nieco innej niż szpitalna atmosferze.

W księdze skarg i wniosków trudno znaleźć zażalenia, za to dużo tu wpisów naładowanych pozytywną energią.

Z listu pacjenta: *„Nigdy nie myślałem, że będę pensjonariuszem ZOLu albo Hospicjum. Szczególnie Hospicjum kojarzyło mi się z przedsionkiem do życia wiecznego, przedsionkiem pełnym samotności, bólu i cierpienia. Przebywając tu, zrozumiałem że tak nie jest, że nie tylko rodzina ale i inni ludzie potrafią być oddani i kompetentni w swojej pracy, którzy osobie chorej, często nieświadomej, poświęcają nawet swoje uczucia, bardzo angażują się w ich los. Karmią ich, ubierają, a nawet noszą na rękach. Dyrekcji i personelowi medycznemu i pomocniczemu dziękuję za wszystko.”*

Inny pacjent: *„Z głębi serca dziękuję za wszystkie dni (a było ich 102), które wspólnie przeżyliśmy (...) Dziękuję za wiarę – w moje możliwości, marzenia i przyszłość (...).”*

Pacjentka ZOL, pani Danusia mówi: - Gdzie by mi było tak dobrze jak tu?

Z okazji urodzin, życzymy podopiecznym i pracownikom PPZOL w Brzesku **spełnienia marzeń**. Właśnie tak. Zdrowie przychodzi i odchodzi. A nadzieja umiera ostatnia.

Sabina Jakubowska

Mistrzowie przełajów

Trzy medalowe miejsca wywalczyli reprezentanci powiatu brzeskiego podczas wojewódzkich finałów Igrzysk Młodzieży Szkolnej (szkoły podstawowe i gimnazja) w biegach przełajowych, które rozegrane zostały w Nowym Targu. Bohaterami naszej reprezentacji okazali się niezawodni Oliwia Sowa (PG 2 Brzesko) oraz Radosław Chojecki (PG Tymowa).

W Nowym Targu pierwsze skrzypce grali ci, którzy już przed rokiem pokazali się z jak najlepszej strony. Oliwia Sowa zdążyła już nas przyzwyczać, że z każdej biegowej imprezy wraca z medalem. Rok temu, jeszcze jako uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku wywalczyła w swojej kategorii wiekowej trzecie miejsce. Tym razem, już jako gimnazjalistka, pozbawiła rywalki jakichkolwiek złudzeń i pewnie zwyciężyła. Bardzo dobrze spisała się też jej równolatka (rocznik 2001), Antonina Serwin, która ukończyła bieg na wysokim 5. miejscu (przed rokiem była 18.). Nie zawiodła też kolejna reprezentantka PG 2 Brzesko, Izabela Klecka, która dobiegła do mety na 12. miejscu. Na tej samej pozycji, w tej samej kategorii wiekowej, uplasował się ich szkolny kolega Jakub Jewuła. Wyniki tej czwórki sprawiły, że brzeska „dwójka” została sklasyfikowana na 1. miejscu wśród wszystkich gimnazjów Małopolski.

Do niecodziennej sytuacji doszło w konkurencji gimnazjalistów z rocznika 2000. W czołowej ósemce znalazło się aż trzech biegaczy z powiatu brzeskiego.

Zwyciężył Radosław Chojecki (PG Tymowa), który tym samym poprawił o jedno miejsce wynik uzyskany w Nowym Targu w ubiegłym roku. Dzielnie dotrzymywali mu kroku Robert Górak (PG Borzęcin – 7. miejsce) i Łukasz Górak (PG Gnojnik – 8. miejsce). Na tym nie koniec pomyslnych wieści, bowiem 3. miejsce (rocznik 1999) wywalczył Karol Kokoszka (PG Jadowniki). Karol ma powody do satysfakcji, bo w zeszłym roku na tej samej trasie biegowej był ósmy, a więc zanotował spory postęp.

Nieco zawiedziony może czuć się Przemysław Chojecki (SP Tymowa). Czwarte miejsce wśród biegaczy z rocznika 2002, to spadek o dwa oczka w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak brat Radka udowodnił, że rodzina Chojeckich biegami stoi. O podium otarła się również Katarzyna Serafin (SP Lewniowa – 4. miejsce w kategorii 2002). Na uwagę zasługuje także wynik osiągnięty przez Łukasza Pośladka (SP 3 Brzesko – 13. miejsce w kategorii 2004). W każdym biegu startowało minimum 100 zawodników.

Oliwia Sowa i Przemysław Chojecki, choć z różnych miejscowości, na co dzień reprezentują barwy tego samego klubu, MLUKS Tarnów, specjalizującego się w biegach przełajowych i średnich. Oboje, na cztery dni przed zawodami w Nowym Targu, startowali w Wolborzu (województwo łódzkie), gdzie rozgrywany był XIX Finał Centralnych Biegów Przełajowych Zrzeszenia LZS. Tam Oliwia w biegu na 600 metrów zajęła czwarte miejsce, a Przemek na

dystansie o 200 metrów dłuższym nie miał sobie równych. Być może po tym wyczerpującym biegu nie zdołał w pełni zregenerować sił na nowotarskie finały. Sama Oliwia w ostatnich czterech latach za każdym razem plasowała się w ścisłej czołówce województwa, dwukrotnie na pierwszym i dwa razy na czwartym miejscu. Jak mówi, w jej rodzinie raczej nie ma tradycji lekkoatletycznych. Sama nie potrafi wyłumaczyć, skąd wzięła się u niej ta pasja. Choć związana z tarnowskim klubem, trenuje w Brzesku pod okiem specjalistki Haliny Grech. Jednak jej trenerzy z Tarnowa nalegają, aby przynajmniej raz w tygodniu ćwiczyła razem z klubowymi koleżankami i kolegami. Swoją przyszłość wiąże z bieganiem, najchętniej na średnich dystansach.

W ostatnich latach powiat brzeski stał się jedną z potęg w Małopolsce w tej dyscyplinie sportu. W kategorii szkół podstawowych zajmuje w województwie 7. miejsce. W kategorii gimnazjów wśród szkół palma pierwszeństwa należy do PG 2 Brzesko. Jeśli chodzi o powiaty (gimnazja), to wyprzedza nas tylko powiat nowotarski. Bieganie staje się coraz częściej zauważalnym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Reprezentanci powiatu brzeskiego są obecni na najważniejszych imprezach biegowych w Polsce. W samym Brzesku od kilku lat organizowane są dwa cykliczne wydarzenia ściągające do miasta biegaczy z całego kraju – Memoriał Katyński oraz Bieg im. Stanisława Chudyby.

PRUD

Sport szkolny

Trzecie miejsce zajęli młodzi piłkarze reprezentujący Szkołę Podstawową nr 3 w Brzesku w Mistrzostwach Powiatu Brzeskiego w halowej piłce nożnej, które rozegrane zostały w Szczurowej.

W zawodach wzięło udział siedem najlepszych drużyn wyłonionych w wyniku gminnych rozgrywek. W Szczurowej w fazie grupowej brzescy futboliści zremisowali 1:1 z SP Domoślawice, wygrali 3:0 z gospodarzami i pokonali 2:1 SP Iwkowa. W półfinale reprezentanci SP 3 Brzesko po wy-

równanej grze ulegli 0:1 SP z Woli Dębińskiej. W meczu o trzecie miejsce ponownie spotkali się z zespołem SP Szczurowa, który tym razem rozgromili 5:1.

Tymczasem podczas październikowej sesji Rady Powiatu odbyła się ceremonia wręczenia pamiątkowych statuetek i dyplomów dla szkół, które zajęły najwyższe miejsce w powiatowej rywalizacji sportowej za rok szkolny 2013/2014. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła PSP 2 Brzesko, która wyprzedziła PSP Bo-

rzęcin i PSP 3 Brzesko. W klasyfikacji gimnazjów triumfowało PG 2 Brzesko, drugie miejsce zajęło PG Borzęcin, a trzecie przypadło w udziale PG Wola Dębińska. Wśród szkół ponadgimnazjalnych najlepszy był ZSP 1 Brzesko, który wyprzedził ZSP Czchów i ZSP 2 Brzesko.

Najbliższe imprezy sportowe na szczeblu powiatu odbędą się 14 listopada br. Będą to zawody w koszykówce chłopców (Licealiada – w hali sportowej ZSP 1 Brzesko) oraz powiatowe mistrzostwa cheerleaderek szkół podstawowych i gimnazjów, które rozegrane zostaną w Gnojniku.

PRUD



- >> **Sprawdzony samorządowiec**
wieloletni burmistrz Brzeska
- >> **Aktywny parlamentarzysta**
poseł na Sejm VI kadencji
- >> **Kompetentny w sprawach ochrony środowiska**
wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska



Jan Musiał



www.wfos.krakow.pl

JAN MUSIAŁ

kandydat do Sejmiku Województwa Małopolskiego

lista nr

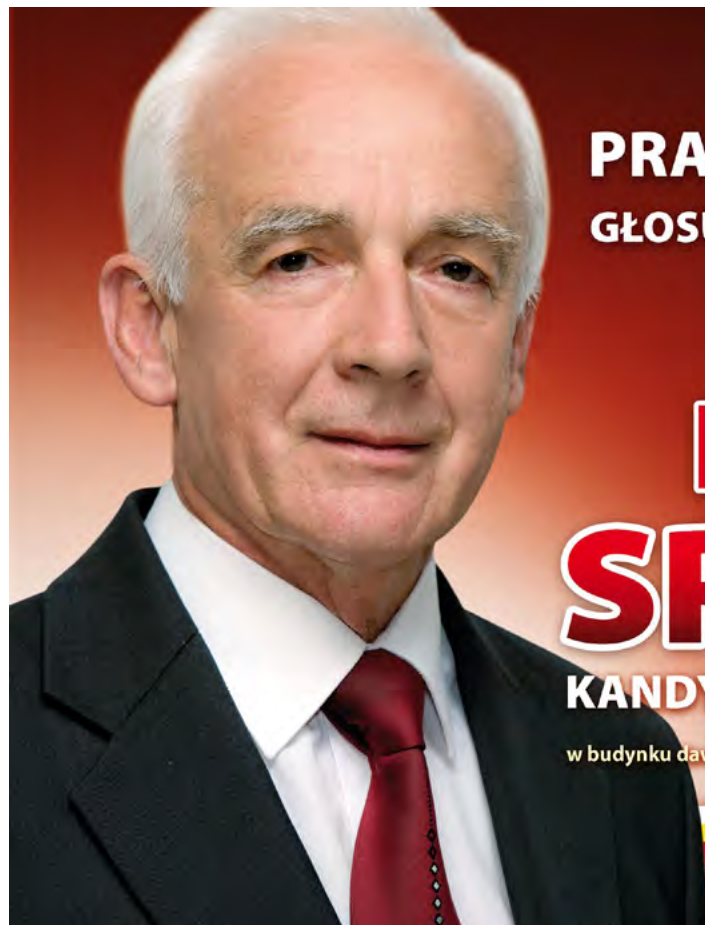
4

pozycja nr

7

Zna problemy, wie jak je rozwiązać.

* Sfinansowano ze środków KW Platforma Obywatelska RP



PRACA, NIE POLITYKA
GŁOSUJ NA LUDZI NIE NA PARTIE

Kazimierz SPROSKI

KANDYDAT DO RADY MIEJSKIEJ

Obwodowa Komisja Wyborcza
w budynku dawnego Ratusza, ul. Kościuszki 7 **OKRĘG NR 2**

WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



Materiał sfinansowany ze środków KW „Wspólnota Samorządowa”

AUTO LOKATA KBS

Od 03.11.2014 do 31.12.2014

Nagroda Główna



Samochód osobowy o wartości **45 000 zł**

Pozostałe nagrody

5x TELEWIZORY
o wartości 1800 zł każdy



5x APARATY FOTO
o wartości 1800 zł każdy



5x ROWERY
o wartości
1800 zł każdy

10x TABLETY
o wartości 1300 zł każdy



Lokata 7 miesięczna oprocentowanie stałe 1,5%
w stosunku rocznym

Szczegóły Auto Lokaty i Regulamin Loterii
dostępne w placówkach KBS

Daj sobie Szansę!

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl



Krakowski Bank Spółdzielczy

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,